8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Rekordowy rok radzieckiego rolnictwa

Rolnictwo radzieckie osiągnęło kolejny wielki sukces w zakresie gospodarki zbożowej. Jak oświadczył minister tego resortu Walentin Miesjac który wystąpił 5 bm. na konferencji prasowej w Moskwie — w ubiegłym roku zebrano w Kraju Rad 223 8 mln ton ziarna. Jest to rezultat przewyższający o ponad milion ton dotychczasowe rekordowe zbiory z 1973 roku.

Wyniki te zasługują tym bardziej na podkreślenie, że uzyskano je w trudnych, nie sprzyjających warunkach atmosferycznych. Osiągnięte rezultaty są potwierdzeniem słuszności polityki rolnej KPZR, która nadała sprawom rolnictwa i gospodarki żywnościowej najwyższą rangę w realizacji bieżących i perspektywicznych planów rozwoju Związku Radzieckiego.

Wyrazem stosunku do rolnictwa są wzrastające poważnie z każdą 5-latką nakłady państwowe na jego potrzeby. W obecnym 5-leciu przeznaczono na ten cel 170 mld rubli, to jest o przeszło 38 mld rubli więcej niż w poprzednim okresie a w porównaniu z latami 1966—1970 suma to zwiększyła się ponad dwukrotnie.

Delegacja KC SED przybyła do Polski

Na zaproszenie KC PZPR 5 bm. przybyła do Polski delegacja KC SED z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC SED **Wernerem Lamberzem.**

W czasie kilkudniowego pobytu delegacji SED w Polsce przedstawiciele obu partii dokonają wymiany doświadczeń z działalności ideowo-wychowawczej i propagandowej oraz określą kierunki współpracy ideologicznej między PZPR i SED na lata 1977—78.

W środę delegacja KC SED rozpoczęła rozmowy z delegacją PZPR w Warszawie.

W hołdzie pamięci polskich komunistów

35 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej

5 bm. w 35 rocznicę utworzenia Polskiej Partii Robotniczej społeczeństwa całego kraju złożyło hołd pamięci wybitnych działaczy, polskiego ruchu rewolucyjnego, twórców i współzałożycieli PPR — partii, która zespoliła w swym programie cele wyzwolenia narodowego i społecznego, i która te cele w pełni zrealizowała.

Przy grobach wybitnych polskich komunistów, w miejscach upamiętniających walkę członków PPR, warty honorowe zaciągnęli żołnierze WP. W wielu miejscowościach odbyły się uroczyste imprezy, spotkania pokoleń, otwarto wystawy poświęcone doniosłej rocznicy.

W Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie oddano hołd pamięci wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — Bolesława Bieruta — współtwórcy przewodniczącego konspiracyjnej KRN, przewodniczącego, a następnie I sekretarza KC PZPR. Wieniec na jego grobie złożyła delegacja KC PZPR z przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Arkadiuszem Łaszewiczem. Na szarfie opasującej wieniec napis: „W 35 rocznicę powstania PPR — Komitet Centralny PZPR".

Na grobie Marcelego Nowotki współzałożyciela PPR i pierwszego sekretarza jej Komitetu Centralnego — wieniec od KC PZPR złożyła delegacja z kierownikiem Wydziału Kadr KC — Zygmuntem Stępniem.

Warszawa. Ulica Artura Grottgera. Dom pod numerem 12. Tu umieszczona jest pamiątkowa tablica ku czci aresztowanych w listopadzie 1943 r.: sekretarza KC PPR — Pawła Findera i członka KC PPR — Małgorzaty Fornalskiej. Wieniec pod tablicą pamiątkową złożyła delegacja KC PZPR z kierownikiem Wydziału Ogólnego KC — Antonim Górnym.

Rozmowy Dobrynina w Waszyngtonie

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger oraz Cyrus Vance, mianowany na to stanowisko w rządzie Jamesa Cartera, spotkali się w środę w Waszyngtonie z ambasadorem ZSRR w USA Anatolem Dobrynin. Po spotkaniu C. Vance nawiązując do sprawy przeprowadzenia w roku bieżącym radziecko-amerykańskich rozmów na najwyższym szczeblu w celu podpisania nowego porozumienia między obu krajami o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych, oświadczył dziennikarzom: — Uważamy, że spotkanie na szczycie powinno się odbyć. Vance wyraził zamiar osobistego udziału w rokowaniach między ZSRR i USA na temat ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych.

Współpraca wojskowa Egipt — Francja

Do Kairu przybył z oficjalną wizytą minister obrony Francji Yvon Bourges. Rozmowy, jakie będzie prowadził w Kairze, będą dotyczyły rozwoju współpracy w dziedzinie obronności między Francją a krajami arabskimi. Francja gotowa jest pomóc Egiptowi w rozwoju przemysłu zbrojeniowego, przy finansowej pomocy naftowych krajów arabskich.

Cena irańskiej ropy naftowej

Cena irańskiej ropy naftowej podniesiona została od nowego roku do 12,81 dolara za baryłkę — poinformowano oficjalnie w Teheranie. Agencje przypominają, że na ostatniej sesji OPEC 11, spośród 13 krajów członkowskich, w tym Iran, postanowiło podnieść cenę ropy o 10 proc.

Wyd. A | Łódź, czwartek, 6 stycznia 1977 roku Rok XXXII nr 5 (8590) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

◇ Długoterminowe współdziałanie w dziedzinie przemysłu

◇ Dalszy rozwój obrotów handlowych

◇ II etap budowy Huty „Katowice"

DRUGI DZIEŃ POLSKO-RADZIECKICH ROZMÓW GOSPODARCZYCH

5 BM. KONTYNUOWANE BYŁY W WARSZAWIE OBRADY XVIII POSIEDZENIA MIĘDZYRZĄDOWEJ POLSKO-RADZIECKIEJ KOMISJI WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ I NAUKOWO-TECHNICZNEJ.

NA CZOŁO OMAWIANYCH W TYM DNIU SPRAW, ZWIĄZANYCH Z WPROWADZANIEM W ŻYCIE POSTANOWIEŃ DOTYCZĄCYCH DALSZEGO ROZWOJU POLSKO - RADZIECKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ, JAKIE OSTATNIO PODJĘLI PRZYWÓDCY OBU KRAJÓW, WYSUNĘŁY SIĘ PROJEKTY DŁUGOTERMINOWEGO, SIĘGAJĄCEGO 1985 R. WSPÓŁDZIAŁANIA W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU.

Obie strony wyraziły zgodny pogląd, że poziom rozwoju przemysłu, a równocześnie potrzeby naszych krajów umożliwiają przejście do ściślejszych form kooperacji i integracji, jak to ma już np. miejsce między przemysłami lotniczymi, czy też maszyn budowlanych. Taka dwustronna współpraca, oparta o ściśle zaprogramowany podział zadań i specjalizację produkcji, powinna się rozwijać — jak stwierdzono w czasie obrad — zwłaszcza w przemyśle przyrządów i środków automatyzacji, przemyśle ciągników i maszyn rolniczych, w przemyśle budowy maszyn dla hodowli i produkcji pasz, w produkcji urządzeń dla przemysłu lekkiego i spożywczego, w przemysłach budowy maszyn ciężkich i transportowych, a także maszyn dla przemysłu chemicznego. Wiąże się to nierozłącznie z zadaniami, jakie stoją przed organizacjami handlu zagranicznego obu krajów.

Ustalając konkretne przedsięwzięcia zapewniające realizację wspólnych planów, uczestnicy XVIII posiedzenia komisji rozważali możliwości dalszego rozwoju wzajemnej wymiany handlowej. Uznano za możliwe zwiększenie polsko-radzieckich obrotów towarowych ponad wielkości przewidziane wieloletnią umową handlową na lata 1976-80, a także ponad wielkości już ustalone na rok bieżący. Ma to swoją głęboką wymowę, świadczy bowiem o tym, że zacieśniające się z roku na rok powiązania gospodarcze między naszymi krajami wyzwalają dodatkowe rezerwy i stanowią podstawę stałego wzrostu obrotów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

P. Jaroszewicz przyjął M. Lesieczkę

5 bm. prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz** przyjął, przebywającego w Polsce w związku z obradami 18 międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Michaiła Lesieczkę** oraz biorących udział w sesji ministrów: **Aleksieja Antonowa, Konstantina Bielaka, Wasilija Dojenina, Władimira Żigalina, Iwana Synicyna** i **Arkadija Łałajanca.**

W czasie rozmowy wymieniono poglądy na tematy związane z rozwojem dotychczasowej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL a ZSRR oraz planami dalszego rozwoju tej współpracy w latach najbliższych i po roku 1980. W spotkaniu uczestniczył wiceprezes Rady Ministrów — **Kazimierz Olszewski.**

655 tys. zabitych, 779 tys. rannych

Bilans trzęsienia ziemi w prowincji Tangszan

Ponad 655 tys. osób zginęło, a około 779 tysięcy zostało rannych w wyniku wielkiego trzęsienia ziemi, które nawiedziło 28 lipca ub. roku rejon Tangszan, w północnej części Chin. Powyższy bilans ofiar w ludziach przytaczają agencje zachodnie, powołując się na poufny raport władz prowincji Hopei. Trzęsienie ziemi o sile 8,3 stopnia według skali Richtera, było największym na świecie od przeszło 12 lat.

Jeżeli dane o liczbie ofiar trzęsienia ziemi w prowincji Hopei są dokładne, oznacza to, że był to drugi najpoważniejszy kataklizm w historii Chin, a najstraszliwszy na świecie w XX wieku. W 1556 roku wstrząsy skorupy ziemskiej w prowincji Szensi spowodowały śmierć ponad 830 tys. mieszkańców. Dotychczas za największe trzęsienie obecnego stulecia w Chinach uważano kataklizm z 1920 roku w prowincji Kansu, który był przyczyną utraty życia przez około 180 tys. osób.

Władze chińskie do chwili obecnej nie podały oficjalnego bilansu strat wynikłych z ubiegłorocznego lipcowego trzęsienia ziemi.

Tunel pod Kaukazem

Radzieccy drogowcy rozpoczęli przebijanie tunelu drogowego pod masywem Kaukazu. Tunel ten stanowiący część nowej transkaukaskiej magistrali będzie miał długość 3.600 metrów. Budowa szosy w górach Kaukazu jest przedsięwzięciem wyjątkowo trudnym, wymaga wykuwania w pionowych ścianach przepastnego kanionu rzeki Ardon wielokilometrowych półek skalnych i budowy w miejscach zagrożonych lawinami — specjalnych murów ochronnych.

„Apollo 76"

W salonie Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Olsztynie otwarta została 5 bm. wystawa fotografiki artystycznej „Apollo 76". Prezentowane są na niej najlepsze prace nadesłane na doroczny — zorganizowany już po raz piąty przez Warmińsko-Mazurskie Towarzystwo Fotograficzne — Ogólnopolski Konkurs Fotografiki Artystycznej pn. „Apollo 76", którego celem było ukazanie portretu współczesnego mężczyzny w życiu i pracy. Na konkurs 1976 roku nadesłanych zostało ponad 200 prac 45 autorów z całego kraju. Główną nagrodę — „Grand Prix" konkursu otrzymał Andrzej Bartoszek z Pabianic za cykl 4 prac, pt. „Mieszkańcy Hadesu".

13 STYCZNIA

II Plenum CRZZ

Kierownictwo CRZZ postanowiło zwołać 13 bm. II posiedzenie plenarne Centralnej Rady. Tematem plenum będą zadania związków zawodowych w realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1977 r. Zadania te wynikają bezpośrednio z postanowień VIII Kongresu Związków Zawodowych który przed miesiącem wytyczył program działalności największej naszej organizacji społecznej do końca tego dziesięciolecia. Punktem wyjścia tego programu jest realizacja strategii VI i VII Zjazdów PZPR, zmierzającej do stałej poprawy warunków życia społeczeństwa drogą lepszego wykorzystania naszego potencjału ekonomicznego i wzrostu efektywności gospodarowania.

Elektryczny „most" przez Karpaty

Przez szczyty Karpat zostanie przerzucona nowa linia przesyłowa wysokiego napięcia Winnica — Lwów — Albertirsa. Zamówienie na wyprodukowanie wyposażenia linii, mogącego pracować pod napięciem 750 tys. wolt, złożono w leningradzkiej firmie „Elektroapparat".

Łącząc systemy energetyczne ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier i NRD, ten „most" elektryczny pozwoli praktycznie wykorzystać okoliczności, że szczytowe obciążenia w tych krajach występują w różnych godzinach.

Na zachód, gdzie spadek zapotrzebowania na energię elektryczną występuje w późniejszych godzinach niż w ZSRR, będą przesyłane nadwyżki radzieckiej energii elektrycznej. Z kolei elektryczna „rzeka" popłynie w przeciwnym kierunku w okresie wzrostu zapotrzebowania na prąd na wschodzie.

Dzięki nowej linii do roku 1980 eksport radzieckiej energii elektrycznej do krajów wspólnoty socjalistycznej wzrośnie o 6 mld kWh. Porozumienie w tej sprawie osiągnięto na XXX sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbyła się w lipcu ub. r. w Berlinie.

Rewelacyjne wyniki

Odkąd w lipcu ub. r. wprowadzono w Austrii obowiązek pasów bezpieczeństwa w samochodach liczba śmiertelnych ofiar wypadków samochodowych spadła o 45 proc. — oświadczył austriacki minister transportu Erwin Lanc.

DLA SIEBIE-DLA NAS

Zima jest bardzo trudnym okresem dla transportowców. Mróz, śnieg, spiętrzenia dostaw przysparzają załogom wielu denerwujących, czasami dramatycznych momentów. W takim niełatwym okresie nasz reporter towarzyszył pracy brygad Państwowej Spedycji Krajowej na stacji PKP Łódź-Karolew. Wnioski z dnia pracy formułuje starszy dyspozytor PSK — Tadeusz Zaremba:

Aby nie było przetrzymań wagonów, dostawy muszą być rytmiczne. Zakłady nie stosują się jednak do tej zasady i zwykle pod koniec kwartału kierują do odbiorców większe przesyłki. W takie dni placówka PSK na Karolewie (podobnie, jak dwie pozostałe) rozładowuje w ciągu zmiany dwukrotnie więcej niż w normalnym czasie. Po drugie, towar musi być dobrze zapakowany i prawidłowo zaadresowany. Do wymogu tego nie stosują się na przykład kooperanci Centrali Zbytu Wyrobów Metalowych „Metal-Zbyt" i innych zakładów. Na koniec towar musi być szybko i sprawnie odebrany przez właściciela. W ostatnim czasie Drukarnia Akcydensowa i Spółdzielnia „Intraplast" sprawiły placówce PSK sporo kłopotów.

To, że w końcu trudności są na ogół w porę przezwyciężane, jest zasługą naszych pracowników, a także kierowców PKS — mówi T. Zaremba. — Na wyróżnienie zasługują brygady w składzie: Tadeusz Czubara, Adam Łuszczyński i Lucjan Leśniak, Marian Świnder, Gosławski i Loroch oraz Ryszard Miller i Józef Krawczyk, a także operatorzy Stanisław Kominiak, Waldemar Bajer i Franciszek Karbowski.

O pracy tych ludzi piszemy na str. 3 w reportażu.

Na zdjęciu: Operatorzy wózków dźwigowych PSK — Karolew — S. Kominiak, W. Bajer i A. Stępnik.

Fot.: A. Wach

CO DZIEŃ NIESIE

W 6 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.44, zajdzie zaś o 15.40.

Imieniny obchodzą

Kacper, Melchior, Baltazar

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże. Możliwość wystąpienia opadu śniegu lub deszczu, powodującego gołoledź. Zamglenie lub mgła. Temperatura maksymalna około 0 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Uwaga: jezdnie i chodniki na dal śliskie.

Ważniejsze rocznice

1852 — Zm. L. Braille, wynalazca pisma dla niewidomych.

1822 — Ur. A. Schliemann, niemiecki archeolog, odkrywca ruin Troi.

Taka sobie myśl

Są ludzie, którzy nigdy się nie mylą, ponieważ nic nie robią.

Uśmiechnij się

Bez komentarzy.

Symptomatyczna decyzja Jimmy Cartera

Prezydent-elekt USA, James Carter zażądał od ministrów przyszłej administracji i innych wysokich funkcjonariuszy przedstawienia szczegółowych danych na temat ich sytuacji finansowej i majątkowej. Mają oni także zlikwidować wszystkie interesy finansowe, które mogłyby wywierać wpływ na pełnienie przez nich obowiązków służbowych. Obserwatorzy w Waszyngtonie oceniają decyzję Cartera jako dążenie nowego prezydenta do zapobieżenia skandalom politycznym i finansowym, w które w przeszłości byli niejednokrotnie zamieszani czołowi działacze państwowi USA.

Niezwykła kradzież

W nocy z wtorku na środę dokonano włamania do siedziby dyrekcji policji hamburskiej. Włamywacz (lub włamywacze) otworzyli kasę pancerną, gdzie przechowywane są dowody rzeczowe i skradli stamtąd ponad pół kilo heroiny której wartość na czarnym rynku wynosi ok. 130 tys. marek.

Spotkanie z dziennikarzami

W warszawskim klubie MPiK przy pl. Unii Lubelskiej odbyło się tradycyjne, doroczne spotkanie redaktora naczelnego Polskiej Agencji Interpress Mirosława Wojciechowskiego z przeszło 60 zagranicznymi dziennikarzami prasy, radia i TV, akredytowanymi w Polsce. W toku spotkania poinformowano zagranicznych korespondentów o najbliższych planach agencji, obchodzącej w styczniu br. 10-lecie wielostronnej działalności informacyjnej o Polsce — za granicą.

KSR W „WÓLCZANCE"

WIĘCEJ NA RYNEK I NA EKSPORT

Wyroby ze znakiem firmowym „Wólczanki" nie wymagają prezentacji — są symbolem dobrej roboty. Cieszą się uznaniem klientów, których satysfakcjonuje modny krój koszul i ich staranne wykonanie. Sam producent, gospodarujący w 6 zakładach oddzielonych od siebie dziesiątkami kilometrów, zastrzega jednak, że nie powiedział ostatniego słowa. Rzecz w tym — jak podkreślano na wczorajszej konferencji samorządu robotniczego — że mimo przekroczenia trudnych zadań produkcyjnych ub. roku, istnieją jeszcze rezerwy, których wykorzystanie przynieść może wymierne złotówką rezultaty.

Podczas dyskusji omówiono zatem słabsze ogniwa produkcji. Należy do nich przede wszystkim nie najlepsze jeszcze wykorzystanie czasu pracy. **Badania przeprowadzone w zakładach „Wólczanki" w Łodzi, Łasku i Opatowie, ujawniły, że stosunek czasu spędzonego w zakładzie bezproduktywnie do czasu nominalnego, przekracza 10 proc., w pozostałych zakładach — 8 proc. Tymczasem wykorzystanie tych rezerw, to możliwość wyprodukowania dodatkowo 120 tys. koszul — towaru bardzo poszukiwanego na rynku.**

Kolejne możliwości przyspieszenia niesie z sobą reorganizacja pracy poszczególnych zespołów pracowniczych, a nawet — jak w przypadku zakładu w Łasku — całego cyklu produkcyjnego: załoga „Wólczanki" stawia bowiem na specjalizację i maksymalne wykorzystanie wysoko wydajnych maszyn.

Przedsięwzięcia te są niezbędne Zadania tegoroczne znacznie przekraczają plany 1976 r. Dla porównania: wartość produkcji ub. roku osiągnęła ponad 2.032 mln zł w cenach zbytu, gdy plan 1977 r. wynosi 2,5 mld zł. **Co ważniejsze, przyrost ten ma być uzyskany dzięki 25-procentowemu wzrostowi wydajności pracy, przy zmniejszonym zatrudnieniu.**

Załoga „Wólczanki" doskonale wie, że produkowane przez nią wyroby są poszukiwane na rynku, toteż postanowiła w tym roku dostarczyć do naszych sklepów 2.900 tys. koszul o najwyższym standardzie. (Jak się projektuje ogółem trafi na rynek 6.550 tys. koszul męskich i chłopięcych).

W swoim wystąpieniu sekretarz KŁ PZPR — S. Bajur zwrócił przede wszystkim uwagę na konieczność coraz wyższej jakości pracy, dostosowania produkcji poszczególnych wyrobów do wymogów rynkowych. Wprawdzie „Wólczanka" jest firmą, która cieszy się dobrą opinią u odbiorców, ale wyroby III jakości znajdują się jeszcze w produkcji przedsiębiorstwa. Ambicją całej załogi powinno być więc maksymalne zwiększenie ich ilości. Na zakończenie sekretarz KŁ PZPR — **S. Bajur** życzył załodze „Wólczanki" pomyślności w realizacji niełatwych zadań produkcyjnych bieżącego roku. (at)

Drugi dzień rozmów

(Dokończenie ze str. 1)

Kolejnym ważnym tematem drugiego dnia obrad była kwestia realizacji planu dostaw radzieckich urządzeń dla II etapu budowy Huty „Katowice". Warto przy tym podkreślić, że dla usprawnienia tych dostaw, jak również transportu rudy do naszego największego kombinatu hutniczego, strona radziecka zamierza na początku br. rozwinąć budowę odcinka linii kolejowej Włodzimierz Wołyński — granica polsko-radziecka oraz mostu kolejowego na Bugu. Budowa tego mostu ma być znacznie skrócona tak, aby otwarcie na nim ruchu nastąpiło już w IV kwartale 1978 r. Z kolei strona polska zamierza doprowadzić kolejny odcinek tej linii do rejonu Tarnobrzeskiego Zagłębia Siarkowego w IV kwartale 1978 roku, a zakończyć całość — tzn. zbudować ostatni odcinek do Huty „Katowice" w IV kwartale 1979 r.

Tematyka obrad XVIII posiedzenia Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji jest bardzo obszerna, co wiąże się z założeniami niezwykle dynamicznego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a ZSRR. Obrady plenarne komisji będą kontynuowane w piątek, 7 bm. Tego też dnia przewidziane jest podpisanie protokołu z obrad.

Superkąpiel w Gangesie

Największy festiwal religijny Hindusów, rozpoczął się 5 bm. w Allanhabadzie, u zbiegu dwóch świętych rzek, Gangesu i Dżamny, gdzie według wierzeń hinduskich, bóg Dżajanta rozlał kiedyś przez nieuwagę kilka kropel nektaru nieśmiertelności.

Około miliona pielgrzymów miało przybyć w środę do świętego miejsca, aby zanurzyć się na kilka minut w rzece i zapewnić sobie w ten sposób wiekuiste zbawienie. Ogółem w ciągu 43 dni Kumbh Meli, (tj. święta dzbana — od dzbana, z którego wylał się nektar nieśmiertelności) u zbiegu Gangesu i Dżamny zjawi się według różnych obliczeń od 20 do 47 milionów pątników.

Tegoroczna Kumbh Mela jest szczególnie uroczysta, gdyż wedle astrologii hinduskiej, przypada w okresie nadzwyczaj korzystnego układu planet i gwiazd, który zdarza się raz na 144 lata.

Oświadczenie rządu Mozambiku

Rząd Mozambiku ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że „od kilku tygodni prasa imperialistyczna prowadzi kampanię oszczerstw przeciw Ludowej Republice Mozambiku", mającą na celu stworzenie klimatu, który „usprawiedliwiłby przygotowywaną agresję przeciw Mozambikowi".

„Prasa ta — stwierdza oświadczenie — rozpętała alarmistyczną kampanię o tym, jakoby kraje socjalistyczne chciały wykorzystać terytorium Mozambiku do ataku na rasistowski reżim Południowej Afryki. W swoich kłamstwach prasa imperialistyczna posuwa się do twierdzenia, że w Mozambiku znajduje się pięć tysięcy Kubańczyków, jako rzekomych robotników plantacji cukrowych. Pisze się też, że w Mozambiku są wojska tanzanijskie, a nawet, że personel ochrony osoby prezydenta składa się z cudzoziemców.

Co jest celem tej kampanii kłamstw? Jej celem jest oczernienie Ludowej Republiki Mozambiku, powstrzymanie procesu rewolucyjnego, utrudnienie nam tworzenia armii, abyśmy nie mogli bronić naszej suwerenności. Ponadto, kampania ta związana jest z pewnymi faktami, o których dzisiaj już wiemy. Wiemy, że odbywa się koncentracja oddziałów rasistowskich na naszej granicy. Posiadamy informacje, że sąsiedni kraj rządzony przez rasistów, przygotowuje oddział najemników, który zostanie przerzucony na nasze terytorium. Następnie, najemnicy ci, przebrani w mundury FRELIMO, przeprowadzą pozorowany atak przeciw Republice Południowej Afryki. Do takiej samej prowokacji uciekł się Adolf Hitler, aby usprawiedliwić swój atak na Polskę w 1939 roku. Teraz chce się powtórzyć te prowokacje, aby usprawiedliwić atak na nasz kraj".

Kampania oszczerstw — stwierdza oświadczenie — chce ukazać Mozambik jako kraj słaby, w którym „rząd jest zdolny kontrolować tylko swoją stolicę".

W sumie — czytamy w oświadczeniu — „chodzi o to, aby stworzyć wrażenie, że rasistowskie i imperialistyczne siły, które zamierzają dokonać inwazji na Mozambik, uczynią to działając w obronie własnej".

W maju wybory w Izraelu

Parlament izraelski ustalił w środę definitywną datę przedterminowych wyborów powszechnych w Izraelu na 17 maja 1977 roku. Wybory pierwotnie miały się odbyć na jesieni tego roku, ale zostały przyspieszone ze względu na kryzys polityczny spowodowany dymisją gabinetu premiera Iccaka Rabina. Będzie on jednak sprawował swe funkcje, jako rząd tymczasowy do zakończenia wyborów.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości

Sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości rozpatrzyła informację prokuratora generalnego PRL Lucjana Czubińskiego o działalności Prokuratury PRL w zakresie ochrony interesów państwa i praw obywateli w 1976 r. W posiedzeniu uczestniczył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa. Obecni byli członkowie kierownictw Ministerstwa Sprawiedliwości, MSW i Sądu Najwyższego.

Prokurator generalny podkreślił, że Prokuratura PRL dąży zarówno do szerokiej orchony interesów państwa, jak i najpełniejszego zabezpieczenia praw obywateli. Działając na rzecz dalszego umacniania prawo rządności i zwalczania przestępczości, prokuratorzy wiele uwagi poświęcają działalności profilaktycznej, zapobiegającej naruszaniu prawa.

Stan bezpieczeństwa i porządku publicznego ulega systematycznej poprawie, zmniejsza się zakres przestępczości. W ciągu 11 miesięcy ub. r. liczba przestępstw zmniejszyła się o dalszych 6,7 proc.

Co szczególnie istotne — w sposób odczuwalny zmniejszyło się zagrożenie przestępstwami najpoważniejszymi. W ciągu 11 miesięcy ub. r. wypadków zabójstw było o ponad 17 proc. mniej niż w analogicznym okresie 1975 r., zgwałceń — o ponad 20 proc., rozbojów i wymuszeń rozbójniczych — o prawie 10 proc., uszkodzeń ciała oraz bójek i pobić — o przeszło 15 proc. Niestety, nie uzyskano tak widocznego postępu w zwalczaniu wszystkich kategorii przestępstw. Dotyczy to zwłaszcza włamań do obiektów uspołecznionych i prywatnych oraz kradzieży na szkodę osób prywatnych.

Wskaźnik wykrywalności sprawców przestępstw wzrósł w ub. r. do ponad 88 proc.

W postępowaniu przygotowawczym prokuratura zapewnia pełną realizację ustawowych uprawnień stron, szeroko dopuszcza ich pełnomocników i obrońców do udziału w węzłowych czynnościach tego postępowania.

Prokurator generalny poinformował komisję, że istotnym źródłem informacji o przestępstwach i różnych nieprawidłowościach są listy obywateli. Dlatego też organa prokuratury odnoszą się do sygnałów zawartych w listach z dużą wnikliwością; ustalone są stałe dni przyjęć osób zgłaszających skargi.

Zdarzają się — chociaż rzadko — przypadki podawania w listach świadomie fałszowanych faktów i budowania na tej podstawie nieprawdziwych zarzutów. Tak było z kilkunastu listami, w tym również zbiorowymi, w których stawiano zarzuty o stosowanie przez milicję niedozwolonych metod wobec osób podejrzanych o zakłócenie porządku w Radomiu i Ursusie.

Badania przeprowadzone przez prokuraturę wykazały bezpodstawność tych zarzutów pod adresem milicji. Wśród kilkudziesięciu osób podpisanych pod tego typu skargami, 20 oświadczyło kategorycznie, iż podpisów swych nie składało, kilkanaście natomiast stwierdziło, iż do złożenia podpisu byli nakłaniani namową i zasiłkami pieniężnymi. Prawie połowę podpisanych stanowią ludzie, którzy poprzednio — nieraz wielokrotnie — wchodzili w konflikt z prawem i byli karani za przestępstwa kryminalne.

Wszystko to świadczy, że grupa osób zainteresowanych w jątrzeniu politycznym świadomie inspirowała i organizowała wysuwanie w listach bezpodstawnych zarzutów wobec organów Milicji Obywatelskiej.

W dyskusji poselskiej podkreślono dorobek Prokuratury PRL oraz MO w zwalczaniu przestępczości i umocnieniu socjalistycznej praworządności w ostatnich latach.

Nawiązując do wydarzeń z 25 czerwca ub. r. posłowie podkreślali rozważną i właściwą postawę funkcjonariuszy MO wobec sprawców awanturniczych wystąpień. Są ośrodki — stwierdzano — które świadomie starają się podważyć prestiż naszego państwa. Podkreślano konieczność zdecydowanego odporu wobec tej szkodliwej działalności.

Komisja przyjęła do aprobującej wiadomości informację prokuratora generalnego.

Kronika wypadków

▲ O godz. 12.50 na skrzyżowaniu ulic Drewnowskiej i Kasprzaka kierowca „Syreny" 8113 IB spowodował zderzenie z „Fiatem 126 p" LDA 1013, który uderzył następnie w „Syrenę" 9587 IF. Pasażerka „Fiata" Joanna K. doznała w wypadku obrażeń i przebywa w szpitalu. Kierowcy pomocy udzielono w pogotowiu. Straty ok. 30 tys. zł.

▲ O godz. 16.10 na skrzyżowaniu ulic Pabianickiej i Rudzkiej kierowca „Stara" FW 7085 Jerzy J. zderzył się ze „Starem" FA 0966 prowadzonym przez Henryka P. W wypadku pasażer Jerzy P. doznał lekkich obrażeń. Straty ok. 10 tys. zł.

▲ O godz. 17 na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego — Podgórna motorniczy tramwaju 7/3 Tomasz G. uderzył w tył tramwaju 21/4 bis. W kraksie 3 osoby doznały lekkich potłuczeń.

▲ O godz. 18.55 kierowca „Nysy" 3530 IF Ryszard W. na ul. Zgierskiej przy ul. Teresy uderzył w drzewo. Niefortunny kierowca przebywa w szpitalu. (kl)

„Turystyka" do Bułgarii i nielegalne obroty... dolarami

Zaczęło się wszystko w 1974 r., kiedy to obywatelka bułgarska D. K., podjęła studia w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi i zamieszkała w jednym z domów akademickich. Wkrótce potem poznała w jednym z punktów usługowych Spółdzielni Fryzjerskiej manicurzystkę J. K. Nawiązały bliższy kontakt towarzyski, a studentka zaproponowała jej wkrótce sprzedaż dolarów USA. Pani J. K. przedstawiła propozycję swej córce i doszły do wniosku, że dolary trzeba kupić. Postarały się o 51 tys. zł, wręczono tę sumę studentce (za pokwitowaniem, jako tygodniową pożyczkę)...

W drugiej połowie grudnia wiadomość o usłużnej studentce dotarła do dwóch lekarzy. W studiu telewizyjnym poznali dziewczynę, umówili się na spotkanie, podjęli pieniądze z PKO i wręczyli jej 100 tys. złotych (za „pożyczkowym" pokwitowaniem). Wyjechała do Bułgarii na ferie, wymieniła polskie pieniądze w banku w Plewen na lewa i... nie wracała. Zniecierpliwieni lekarze uznali, że jeden z nich pojedzie do Bułgarii. W marcu wyjechał doktór M. odebrać dolary. Spotkał studentkę w Sofii, dostał 1.330 dolarów i przywiózł je tajemnie do Polski ukrywając w miejscu z medycznego punktu widzenia „bezpiecznym". Podzielił się dolarami z kolegą, wpłacił swój udział na konto dolarowe.

Tymczasem panie otrzymywały telefony od studentki, a w końcu zaproszenie młodszej do Bułgarii. Pojechała ze swoim znajomym w czerwcu 1975 r. Przebywała najpierw w Sofii, potem w luksusowym kurorcie Albenie, tam dostała 560 dolarów i przewiozła w „anatomicznie pewnym miejscu" do kraju.

Tak się zaczęło, a trwało aż do czerwca zeszłego roku. Coraz więcej osób pragnęło posiadać dolary, sprzedawać je, kupować itp. W końcu mama-manicurzystka i córka-maszynistka, nabyły — jak głosi akt oskarżenia, sporządzony przez Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi — co najmniej 5.860 dolarów od D. K., a panowie lekarze co najmniej 1.330 dolarów. Obracano — przy udziale jeszcze innych osób, które obejmuje akt oskarżenia — setkami tysięcy złotych. W akcie oskarżenia (znajdującym się już w sądzie), przyjęto najbardziej korzystne wersje dla podejrzanych, wynikające z ich wyjaśnień złożonych w toku śledztwa. Natomiast w zeznaniach składanych przed bułgarskimi organami ścigania studentka D. K. obciążyła te osoby w większym zakresie, niż wynikało to z ich przyznania się. Stwierdziła np., że od manicurzystki i jednego lekarza przyjęła 1.150 tys. zł.

U 6 oskarżonych osób zabezpieczono mienie wartości przekraczającej 1.100 tys. zł. Z akt śledztwa wyłączono do odrębnego rozpoznania materiał dowodowy przeciwko jeszcze czterem osobom pozostającym pod urokiem nielegalnych transakcji dolarowych. (TAR)

Komunikat Totka

W zakładach jubileuszowych z dnia 31.12. 1976 r. stwierdzono:

98 rozw. z 5 traf. — wygrane po około 62.000 zł

4.081 rozw. z 4 traf. — wygrane po około 2.000 zł

84.593 rozw. z 3 traf. wygrane po 181 zł.

DUŻY LOTEK

W zakładach Dużego Lotka z dnia 2.01. 1977 r. stwierdzono:

losowanie I

1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 758.790 zł

1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 758.790 zł

54 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 18.500 zł

3.892 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 324 zł

80.841 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł

losowanie II

78 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 23.000 zł

5.389 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 505 zł

85.062 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 53 zł

MAŁY LOTEK

I losowanie
16, 17, 19, 23, 34
końcówka banderoli: 048522

II losowanie

3, 6, 12, 16, 28,
końcówka banderoli: 319823

EXPRESS LOTEK
1, 6, 16, 37, 38

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

6 lutego w Pałacu Sportowym

Pięściarski mecz Polska — RFN

Kadra bokserska Polski (44 zawodników) trenuje w Wiśle. Pięściarze nasi na zgrupowaniu prowadzonym przez trenerów Michała Szczepana i Czesława Ptaka przygotowują się do pierwszego w tym roku meczu międzypaństwowego Polska — RFN, który rozegrany zostanie w łódzkim Pałacu Sportowym 6 lutego br. o godz. 11.

Do reprezentacji kandydują trzej najlepsi pięściarze z łódzkiej Gwardii: **Pielesiak, Borkowski i Pasiewicz.** Ponadto na pewno zobaczymy: **Rybickiego, Średnickiego** i jeżeli nie będzie mógł walczyć Biegalski — Skoczka.

Rewanżowe spotkanie Polska — RFN odbędzie się 8. II. br. w Koninie, a więc w tym samym dniu co mecz Polska — Finlandia w Warszawie. (n)

Z kim zagra ŁKS w Holandii?

Jak już pisaliśmy, w ramach przygotowań do wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze ŁKS udadzą się w początkach lutego na dwutygodniowe zgrupowanie do Holandii. W czasie „holenderskich ferii" ełkaesiacy rozegrają cztery spotkania sparringowe. Wczoraj pod adresem klubu nadszedł telegram, w którym zajmujące się kontraktowaniem spotkań piłkarskich rotterdamskie biuro „Interfootbol" powiadamia ŁKS o terminach meczów łódzkiego zespołu.

15 lutego o godz. 20 ŁKS zmierzy się w stolicy Belgii z pierwszoligowym zespołem tego kraju Union Bruksela. W cztery dni później (19.II.) przeciwnikiem łodzian będzie Fortuna Duesseldorf (mecz rozegrany zostanie w Hagen, początek o godz. 14.30), a 20.II. również o 14.30 ŁKS stanie do trzeciego testmeczu przeciw jedenastce, w której występował niegdyś Sadek — FC Harlem.

Nie ustalono jeszcze czwartego przeciwnika piłkarzy ŁKS. W nadesłanej depeszy holenderskie biuro wysunęło propozycję Sparty Rotterdam lub też jednej z drużyn pierwszoligowych Belgii albo RFN. Na ten temat prowadzone są jeszcze rozmowy. (w)

B. Niemczyk i B. Bełdzińska najlepszymi siatkarkami Polski

Po raz czwarty „Przegląd Sportowy" dokonał klasyfikacji najlepszych siatkarzy i siatkarek Polski w ub. roku. Przy klasyfikacji wzięto pod uwagę sukcesy na arenie międzynarodowej oraz występy poszczególnych zawodników i zawodniczek w meczach o mistrzostwo ekstraklasy.

Wśród 12 najlepszych siatkarzy naszego kraju w ub. roku pierwsze trzy miejsca ex aequo zajęli **R. Bosek, W. Gawłowski** (obaj z sosnowickiego Płomienia) i **T. Wójtowicz** ze świdnickiej Avii.

Z niemałą satysfakcją informujemy, że w wyróżnionej szóstce pań znalazły się trzy siatkarki łódzkie. **Pierwsze miejsce zajęła bezapelacyjnie najlepsza w ubiegłym sezonie zawodniczka, kapitan drużyny mistrzyń Polski — Barbara Niemczyk z ChKS, wyprzedzając czołową zawodniczkę Startu Barbarę Bełdzińską oraz E. Ciaszkiewicz (AZS W-wa), G. Godlewską (Płomień), K. Maculewicz (Wisła) i Iwonę Skonecką (ChKS).** Wypada dodać, że przy ustalaniu czołowej szóstki brana była pod uwagę m. in. aktualna reprezentantka kadry, klubowa koleżanka Bełdzińskiej — **Maria Kopczyńska.**

Również w poprzednich trzech latach łódzkie siatkarki plasowały się w klasyfikacji „PS" w pierwszej szóstce, w 1973 r. — **Denisow i Kopczyńska,** w 1974 r. — **Niemczyk i** w 1975 r. — **Denisow i Niemczyk.**

Niesforna „Rolba"

Meczami z mińskim Dynamem hokejowa kadra Polski zakończyła kolejny cykl przygotowań do mistrzostw świata grupy B, które odbędą się w marcu w Tokio. Kadrowicze nie mają jednak przerwy, bowiem już w nadchodzącą sobotę wznawia drugą rundę mistrzowskich rozgrywek hokejowa ekstraklasa. Podobnie jako to miało miejsce w poprzednim okresie trenerzy zespołów pierwszoligowych mają niemałe kłopoty z realizacją planów treningowych. Kłopotów tych nie udało się uniknąć również hokeistom ŁKS.

Mimo solennych zapewnień parę tygodni temu ze strony właścicieli Pałacu Sportowego wczorajszy trening nie odbył się. Mimo, że obsługa Pałacu której z pomocą pospieszyli hokeiści uprzątnęła sprzęt i urządzenia bawiącej w Łodzi Polskiej Rewii Lodowej zajęcia nie odbyły się bowiem „zmęczona" obsługiwaniem gości z rewii odmówiła posłuszeństwa „Rolba". Obsługa niesfornej maszyny robi wszystko, aby była ona zdolna przygotować lodową taflę na dzisiejszy trening.

Trudno więc nie przyznać racji trenerowi V. Koberze, który w czasie wczorajszej rozmowy nie ukrywał swego zdenerwowania. Wszyscy kibice hokeja w Łodzi domagają się od nas wywalczenia wicemistrzostwa Polski. Jakże jednak spełnić życzenie łodzian, skoro w tegorocznym sezonie mamy rozliczne kłopoty z przeprowadzeniem zaplanowanych treningów i jak najlepszym przygotowaniem się do trudnych meczów rundy rewanżowej o mistrzostwo Polski — dodał na zakończenie V. Kobera.

W sobotę i niedzielę hokeiści ŁKS zainaugurują na łódzkim lodowisku drugą rundę mistrzowskich bojów podejmując toruńskiego Pomorzanina. Początek sobotniego spotkania o godz. 17. W pozostałych meczach zmierzą się: Legia — Podhale (spotkania odbędą się na lodowisku w Pruszkowie), Stoczniowiec — GKS Katowice, Polonia — Naprzód, Baildon — Zagłębie i GKS Tychy — Stal Sanok. Przypomnijmy, że w tabeli po pierwszej rundzie prowadzi obrońca tytułu mistrzowskiego Podhale wyprzedzając ŁKS i Baildon. (w)

Tenis stołowy

Męska drużyna tenisa stołowego Włókniarza, która zajmuje pierwsze miejsca w rozgrywkach I-ligowych tym razem grać będzie na wyjeździe w Tarnobrzegu z miejscowym zespołem Siarki.

Natomiast drużyna kobieca rozegra w Łodzi dwa spotkania z ROW Rybnik. Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 17, a rewanż w niedzielę o godz. 10 w sali MKT w Parku im. Poniatowskiego. Drużyna Włókniarza wystąpi w następującym składzie: **E. Pagel, H. Domagała i M. Kębłowska.** W zespole ROW czołowymi tenisistkami są: **W. Sikora i G. Myszor.**

* * *

Czterech łódzkich trenerów: **T. Butrym, W. Białkowski, Z. Derdoń i R. Pluciński** w dniach od 10 do 16 bm. przebywać będą w Bratysławie na specjalnej sesji szkoleniowej. Po skończonym kursie absolwenci otrzymają dyplomy trenerów pierwszej klasy. (n)

W dniu 5 stycznia 1977 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami nasz jedyny ukochany Syn i Mąż

Ś. + P.

MGR INŻ.

LECH MACIEJ ORLIKOWSKI

LAT 30.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 6 stycznia br. z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej o godz. 14.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE i ŻONA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 3 stycznia 1977 r. zmarł w wieku lat 73 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

ALEKSANDER ŚWIECIMSKI

emerytowany pracownik MPK.

Pogrzeb odbędzie się 6 stycznia 1977 roku o godzinie 13 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia z głębokim bólem

RODZINA

Ludzie z rampy

Zwykły, brunatny wagon do przewozu towarów stał się w ostatnich latach przedmiotem szczególnej uwagi. W każdym województwie specjalnie powołane sztaby d/s przeładunków regularnie co 2 tygodnie analizują sytuację w transporcie. Już sama frontowa nazwa zespołu wskazuje na wagę problemu.

Stacja towarowa PKP Łódź-Karolew. Szary długi budynek z rampą i plątanina torów obok wyboistej ulicy Łaskiej. Kilkaset metrów stąd urywa się rzęsiście oświetlona arteria szybkiego ruchu. Po torach hałaśliwie przetacza się wagony. Niektóre są tak zużyte, że trzeba łomu, aby otworzyć rdzewiejące drzwi. Oto skala potrzeb i opóźnień PKP.

Stacja towarowa Karolew jest miejscem wspólnej pracy kolejarzy, brygad Państwowej Spedycji Krajowej i kierowców I Oddziału PKS. Obowiązki jednych polegają m. in. na kierowaniu wagonów na właściwe tory, a drugich — na wyładunku towarów i transportowaniu ich dalej, do zakładów. Obowiązuje tu podstawowa zasada — żaden wagon nie może być przetrzymany. Przetrzymujący płaci bowiem kolei wysokie kary pieniężne. W ślad za nimi idą inne sankcje.

W placówce PSK na Karolewie o godz. 5 rano pierwsi rozpoczynają pracę dyspozytorzy Marek Pietrasiak i Tadeusz Madej. O tej porze brygada manewrowa PKP podstawia wagony na tory przydzielone PSK. Dyspozytor musi sprawdzić, co nadeszło, dokąd adresowane są przesyłki i uprzedzić odbiorców o rozpoczęciu dostawy. Między 6 a 7 przyjeżdżają samochody PKS.

W przedostatni dzień starego roku atmosfera pracy w placówce PSK na Karolewie obfitowała w nerwowe momenty. Podczas zmiany rozładowuje się zwykle ok. 20 wagonów. Tego dnia było ich równo — 30. Nadeszły transporty z Jugosławii, Francji i RFN oraz krajowe przesyłki z 14 miast. W wagonach — przędza, tektura, maszyny, papier, włókno, ziarno kakaowe, wata, elektrody. Odbiorcy — Zakłady im im. Kunickiego, Dzierżyńskiego, „Pierwsza", „Feniks", „Bistona", „Teofilów", „Artech", „Polifarb", „Rusałka", Drukarnia Akcydensowa.

Pierwszy denerwujący moment nastąpił już na samym początku zmiany. Dwa wagony skierowano na niewłaściwe tory. Trzeba je ponownie przetaczać, a to opóźnia rozładunek. Przy rampie otwarto wagon z rozsypanym poliestrem dla „Artechu". Trzeba zawiadomić kolej i rozładowywać komisyjnie. Z PKS nadeszła niepokojąca wiadomość, kierowcy przyjadą później, gdyż dyrektor zwołał właśnie naradę. Telefon do PKS wyjaśnia sprawę. Narada nie potrwa długo, dyrektor po prostu przekazuje pracownikom życzenia noworoczne.

Przed siódmą zajeżdża pierwsza ciężarówka. Kieruje nią Bogusław Gonciarz, należący do grupy tych kierowców, którzy od dawna współpracują z PSK na Karolewie i są cenieni za solidność. Często biorą na siebie dodatkowe obowiązki jak konwojowanie przesyłek, a czasami rozładowują sami towary. Do grupy tej należy Andrzej Woźniak, Zdzisław Małolepszy, Michał Szydłowski i Włodzimierz Łazarski.

Na rampie operatorzy wózków dźwigowych ładują palety. Kilkunastostopniowy mróz utrudnia pracę. Tężeje hydrol w mechanizmach dźwigowych. Trzeba telefonować do warsztatów po mechaników. Z trzech wózków już tylko jeden utrzymuje sprawność na mrozie. O podobnych kłopotach donoszą z Zakładów im. Kunickiego. Bułgarskie transportery nie zdają egzaminu na mrozie i samochody z ładunkami czekają na dziedzińcu fabrycznym.

Przy torze nr 18, gdzie towary rozładowuje się ręcznie, marznie brygada Tadeusza Czubary. Rozładunek przerwano, ponieważ samochody nie wróciły jeszcze z Drukarni Akcydensowej, dokąd powiozły bele papieru. Magazyny i place w drukarni są przepełnione i nie ma gdzie składać materiałów. Na torze zaś stoją jeszcze trzy pełne wagony papieru.

Starszy dyspozytor Tadeusz Zaremba wsiada do ciężarówki i jedzie interweniować w dziale transportu Zakładów im. Kunickiego. Okazuje się na miejscu, że sytuację zdołano opanować i samochody rozładowywane są sprawnie. Ale w Drukarni Akcydensowej nadal bez zmian. Cały plac na wysokość kilku metrów załadowano belami papieru. Samochody wciśnięte w wąskie przejścia blokują sobie przejazd. Trzeba na razie przerwać dostawy do drukarni i wozić towary do innych zakładów.

Zbliża się południe. Niedługo skończy pracę pierwsza zmiana. Do godz. 13 muszą być rozładowane wszystkie wagony. Ich miejsce zajmą następne transporty.

Trzy wagony z papierem do Drukarni Akcydensowej nadal stoją nie ruszone. Trzeba wyładować towar na plac, aby na czas opróżnić wagony. Dodatkowa, niepotrzebna i denerwująca robota. Drukarnia Akcydensowa jest po części usprawiedliwiona. Jej kooperanci, żeby wykonać plan, skierowali naraz kilkanaście wagonów papieru. Za dużo jak na możliwości małego zakładu, który dopiero za miesiąc lub dwa wzbogaci się o nowe magazyny.

Dobiega końca pierwsza zmiana. Dyspozytorzy PSK oddychają z ulgą. Ani jeden wagon nie został przetrzymany, choć trzeba było wykonać dodatkową robotę. Nie zawsze tak dobrze udaje się zakończyć dzień pracy. Na przykład od 1 do 21 grudnia placówka PSK na Karolewie przetrzymała 6 wagonów na łączny czas ponad 80 godzin. Różne były tego przyczyny — skierowanie wagonu nie na ten tor, wadliwe opakowanie towaru lub wyjątkowo trudny rozładunek, opieszałość zakładów odbierających przesyłki.

PSK Karolew jest jedną z wielu placówek transportowych. Załadunki i wyładunki wagonów odbywają się na dziesiątkach innych stacji, a także na bocznicach kolejowych dużych zakładów pracy.

W każdym miejscu bywają inne warunki, ale przytoczone tu zasady sprawnego rozładunku dotyczą wszystkich współpracowników kolei. Dużo zależy od organizacji pracy, poczucia obowiązku i ofiarności ludzi zatrudnionych w transporcie.

Wiele zależy zwłaszcza od dobrej współpracy przedsiębiorstw z koleją, od partnerskiego podejścia do sprawy. Tymczasem PKP zbyt często występuje z pozycji strony uprzywilejowanej, na co uskarżają się zakłady pracy. PKP skrupulatnie sumuje przetrzymany tabor i nalicza kary, chociaż przetrzymania nie zawsze wynikają wyłącznie z winy klientów. PKP nie ma np. zwyczaju przedawizować przesyłek kierowanych bezpośrednio do przedsiębiorstw, w rezultacie czego trafiają one do adresatów w nieoczekiwanych momentach.

Nikt przy tym nie obliczył jeszcze ile wagonów z własnej winy przetrzymała sama kolej. Owego przedostatniego dnia 1976 r. na stacji Karolew od 24 godzin stały dwa puste, umyte i gotowe do drogi wagony kolejowe oznakowane numerami 15049909 i 10069869, a nie opodal węglarka z ładunkiem bez adresu, nie rozładowana od kilku dni.

Kogo ma winić PKP za te dwa stojące bezużytecznie puste wagony i od kogo pobrać karę? Chyba od samej siebie. Można podejrzewać, że w łódzkim węźle kolejowym nie były to jedyne stojące dłuższy czas wagony. Wygląda na to, że przy dokładniejszej analizie, PKP mogłaby znaleźć u siebie sporo jeszcze rezerw i z pożytkiem je wykorzystać.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

PRAWO I ŻYCIE

Proces trwał kilkadziesiąt dni. Obejmował 29 oskarżonych. Akta tej sprawy liczyły 11 tysięcy stron. Wartość mienia wyłudzonego przez oskarżonych na szkodę Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego wynosiła 2.350 tys. zł. Taką sumę wymienił akt oskarżenia i taką uznał Sąd Wojewódzki w Łodzi, przed którym toczył się jeden z najpoważniejszych procesów ostatnich lat. Nie chodzi w tym o stronę formalną i trudności, jakie wynikają z przebiegu takiej rozprawy, aczkolwiek odnotować by można wiele napięć, ostrych kontrowersji i tzw. pomówień, które stały się odrębnymi sprawami dochodzeniowymi.

Część oskarżonych uznała bowiem za słuszne bronić się przy pomocy oskarżeń o wymuszanie na nich wyjaśnień w trakcie śledztwa. Dochodzenia nie potwierdziły zarzutów.

Szkody nie tylko materialne

Oskarżeni mają prawo bronić się wszelkimi sposobami. Zadaniem sądu jest udowodnienie im winy, której uzasadnienie zawierał akt oskarżenia. Przewód sądowy dostarczył niewątpliwych dowodów. Najistotniejszymi z nich były wyjaśnienia głównego oskarżonego — Zbigniewa Szymańskiego, który ujawnił przestępstwo przed organami ścigania. Jak powiedział sędzia w uzasadnieniu wyroku — poniósł on dodatkową karę, bo uznany został przez członków przestępczej grupy za donosiciela.

Faktem jest, że ujawnił przestępstwo wówczas, kiedy było one już znane organom ścigania. Nie można więc było mówić o dobrodziejstwach amnestii, o ulgach dla tego, który za późno zdecydował się na przerwanie afery gospodarczej. Faktem jest, że uświadomiony co do swojej sytuacji prawnej nie zmienił wyjaśnień, przyjął postawę szczerości i trwał w niej konsekwentnie.

Atakowano jego pamięć. Sąd wobec tego poddał jego pamięć próbie, zabraniając korzystania z notatek. Pamiętał wszystko. Zarzucono mu pomawianie współoskarżonych na gruncie zemsty, ale na te „pomówienia" znajdowały się dowody, mimo że współoskarżeni odwoływali swoje wyjaśnienia przed sądem. W aktach sprawy znalazł się gryps, z którego wynikało jasno, że oskarżeni będą odwoływać swoje wyjaśnienia. Gryps świadczy o tym, że mieli możność kontaktowania się i uzgadniania form postępowania przed sądem.

Nie należy się dziwić stosowaniu różnych form obrony mimo, że — jak sąd zaakcentował w uzasadnieniu — akt oskarżenia spotkał się z ostrą krytyką, miejscami niewybredną — ławy obrończej. Nie należy się dziwić dlatego, że meritum sprawy było dla oskarżonych brzemienne w bardzo surowe sankcje karne. Oskarżeni wyciągnęli ręce po mienie społeczne wykorzystując działalność przedsiębiorstwa bezpośrednio związanego z zaopatrzeniem ludności w podstawową grupę towarów żywnościowych i to w czasie walki o każdy kilogram mięsa.

Sąd patrzał na przestępstwo w aspekcie zagarnięcia mienia wielkiej wartości i w aspekcie jego skutków dla gospodarki narodowej.

Przestępstwa dopuścili się rzeczoznawcy zwierząt rzeźnych, ich klasyfikatorzy, konwojenci, wagowi, kierownik sekcji klasyfikatorów i instruktażu, kierownik sekcji skupu zwierząt rzeźnych Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego — ludzie odpowiedzialni z tytułu pełnionych funkcji za mienie powierzone ich pieczy. Działali w przestępstwie ciągłym w różnych składach osobowych i w różnym czasie — w okresie od 1972 r. do sierpnia 1975 r. w Łodzi i na terenie byłego województwa łódzkiego (w tej samej aferze odrębne postępowanie przygotowawcze prowadziły Prokuratury Wojewódzkie w Skierniewicach, Łodzi, Płocku i Sieradzu). Oskarżeni fałszowali klasyfikacje krów i trzody chlewnej pod względem wagi, rodzaju i klasy zwierząt, przerabiali dokumentację skupu i w ten sposób — przy ponownej klasyfikacji — wyłudzili tak wielką sumę. Największa jej część, bo 1.350 tys. zł przypada głównemu oskarżonemu.

Skutki przestępczej działalności oskarżonych polegają nie tylko na wycofaniu z ogólnonarodowej kasy gotówki, lecz także na tym, że wykazali fikcyjnie zakup jakościowo lepszego żywca, że w pewnym stopniu dostarczyli mniej surowca na mięso oraz na tym, że negatywnie oddziaływali na rolników, jako dostawców. Mamy więc do czynienia nie tylko ze szkodami materialnymi, lecz także ze szkodami mierzonymi w kategoriach poszanowania samego porządku prawnego, a także w kategoriach szacunku dla zasad współżycia społecznego, szacunku dla rezultatów wspólnej pracy dla wytwarzania dóbr dla siebie i dla wszystkich.

Proces ujawnił mechanizm działalności przestępczej oraz niedostatki organizacyjne w procedurze skupu od jego fazy wstępnej do ostatniej. Obowiązujący system dokumentacji i główne założenia organizacyjne wskazywały z pozoru na brak możliwości dokonania nadużyć. A jednak... Klasyfikator wchodził w porozumienie z rolnikiem dostawcą, oceniał wyżej klasę sztuki, powodując taką wypłatę rolnikowi w kasie GS. Dzielili się różnicą wartości. Temu procederowi sprzyjała rażąca niedbałość: łamanie podstawowych zasad dyscypliny finansowej w niektórych kasach GS. Następna faza: konwojent przewoził „zawyżone" w klasach bydło do zakładu, otrzymując od klasyfikatorów część zysku dla siebie, część dla rzeczoznawcy, część dla wagowego. Warunki bezpieczeństwa przestępczej grupy zasadzały się na nieprawidłowościach i zaniedbaniach w zakresie kontroli wewnętrznej w zakładach mięsnych, a współudział w przestępstwach wojewódzkiego inspektora do spraw klasyfikacji — dopełniał warunków bezpieczeństwa przestępczego procederu.

Sąd Wojewódzki orzekł surowe kary.

* * *

Zbigniew Szymański (zam. Łódź, Nawrot 92), były rzeczoznawca Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Łodzi, skazany został na 10 lat pozbawienia wolności, 300 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości i 10 lat pozbawienia praw publicznych. Na 12 lat pozbawienia wolności, oraz analogiczne kary dodatkowe, skazany został drugi były rzeczoznawca **Stanisław Zub** (Żdżary k. Łodzi). Następny rzeczoznawca — **Edmund Janas** (Beniowskiego 18a), skazany został na 8 lat, 100 tys zł grzywny, częściową konfiskatę mienia i 5 lat pozbawienia praw. Klasyfikator — **Wacław Kosiada** (Rojna 12) — na 8 lat, 200 tys. zł grzywny, częściową konfiskatę mienia i 5 lat pozbawienia praw. **Marian Sedziński** (zam. w Aleksandrowie), klasyfikator — na 7 lat, 60 tys. zł grzywny, częściową konfiskatę mienia i 5 lat utraty praw. **Andrzej Lewandowski** (Składowa 19), klasyfikator — 7 lat, 70 tys. zł grzywny, częściową konfiskatę, 5 lat utraty praw. Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył kary w granicach 6—2 lat pozbawienia wolności, odpowiednie grzywny, częściową konfiskatę mienia. Zasądzono też solidarnie (z jednym wyjątkiem) sumę 2.210 tys. zł na rzecz poszkodowanego przedsiębiorstwa (w kwotach odpowiadających indywidualnemu udziałowi oskarżonych w zagarnięciu) oraz wysokie koszta sądowe.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

ZOFIA TARNOWSKA

W 35 ROCZNICĘ UTWORZENIA PPR

W życiu narodów i społeczeństw, podobnie jak i w losach jednostki, bywają chwile i wydarzenia zwrotne wyznaczające dalszy bieg rzeczy, określające przyszłość. Takim momentem zwrotnym dla nas Polaków był dzień 5 stycznia 1942 r. — dzień utworzenia Polskiej Partii Robotniczej w okupowanym przez hitlerowców kraju.

Klęska wrześniowa Polski w 1939 r. postawiła przed wszystkimi siłami politycznymi, przed całym narodem zasadnicze pytanie, jakie wnioski należy wyciągnąć z katastrofy wojennej i jaką obrać drogę, aby doprowadzić do wyzwolenia i co w odrodzonym państwie zmienić, by nigdy już nie powtórzyły się czasy słabości i osamotnienia. Różne próbowano dawać odpowiedzi, ale jedynie trafną dała Polska Partia Robotnicza i sprzymierzone z nią siły polskiej demokracji.

PARTIA

Myśl polityczna komunistów polskich w kraju i w ZSRR, na wskroś postępowy program PPR nakreślony w odezwie ze stycznia 1942 r., rozwinięty następnie w deklaracjach programowych „O co walczymy" z marca i listopada 1943 r. wskazywał, że tylko wspólny wysiłek postępowych sił społeczeństwa polskiego we froncie narodowym, w oparciu o przyjaźń i współpracę z ideowym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim — główną potęgą w koalicji antyhitlerowskiej może nam przynieść wolność i przeobrażenia społeczno-ustrojowe.

PPR pojawiła się na arenie polskiego życia politycznego jako rzecznik interesów ogólnonarodowych, operowała bowiem w swojej myśli politycznej, koncepcji i działalności propagandowej kategoriami narodu i państwa.

To Polska Partia Robotnicza wskazała, że na polach bitewnych frontu wschodniego rozstrzygają się losy narodu polskiego i całej ludzkości. Podjęcie bezkompromisowej walki z okupantem przez lewicowy zbrojny ruch oporu było skutecznym przeciwdziałaniem terrorowi i eksterminacyjnej polityce hitlerowskich Niemiec: osłabiała ona ich siły, stanowiła istotną pomoc dla odciążenia frontu wschodniego.

Narastanie działalności zbrojnej ruchu oporu zmusiło okupanta do stałego angażowania coraz to nowych sił, często ściąganych z frontu. Koncepcja PPR zdawała egzamin — hitlerowcy dla zabezpieczenia tzw. porządku, utrzymywali na ziemiach polskich przeciętnie 600-tysięczne siły policji i Wehrmachtu, a w 1944 r. zwiększono je do ok. 1,3 mln.

Według niepełnych danych, polski ruch oporu wykonał ponad 110 tys. różnego rodzaju akcji bojowych, głównie na transport i linie komunikacyjne, administrację i gospodarkę wroga, zadając mu m. in. straty w ludziach na ok. 150 tys.

Z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej siły lewicy polskiej powołały do życia Krajową Radę Narodową, a później jej organ wykonawczy — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, którego Manifest Lipcowy był nie tylko odezwą do odzyskującego wolność narodu, ale i realistycznym programem tego narodu.

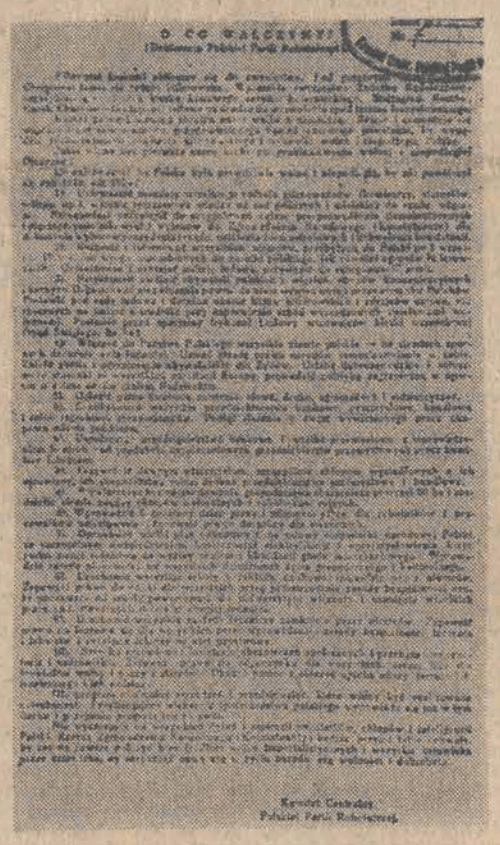

Im bliższe było zwycięstwo, tym ostrzej rysowało się pytanie: Polska, ale jaka? 120 lat niewoli, wielkie zrywy wyzwoleńcze, okres krótkiej niepodległości, mroki ponurej okupacji, to wszystko ukształtowało gorący patriotyzm Polaków i umiłowanie wolności, gotowość do najwyższych ofiar i poświęceń dla sprawy ojczyzny. Nie zawsze jednak w parze z tym szła umiejętność politycznego myślenia. Dopiero klasa robotnicza, jej partia potrafiły powiązać narodowe i społeczne cele w nierozerwalną całość, stać się spadkobiercą najszczytniejszych postępowych tradycji ludu polskiego.

Słuszność programu aktywnej walki zbrojnej z okupantem, powiązanej z programem rewolucyjnych reform ustrojowych w wyzwolonej Polsce, programu opartego na przyjaźni i braterskim współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim — potwierdziła historia.

Zawarty w kwietniu 1945 r. między Polską i

WALKI I CZYNU

Związkiem Radzieckim Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej położył podwaliny pod szybki rozwój polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie ekonomicznej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Pomoc ZSRR miała nieocenione znaczenie w procesie odbudowy naszej gospodarki ze zniszczeń wojennych i wprowadzenia jej na tory szybkiego rozwoju.

Ale pamiętajmy że odbudowie zniszczonego wojną kraju i rewolucyjnym przemianom towarzyszyły strzały reakcji. Były to czasy, w których z życiem faktycznie igrał każdy, kto opowiadał się po stronie nowej władzy. Zwolennicy starego porządku — jakby nie dość im było mogił, które pozostawił po sobie okupant — nie ustępowali dobrowolnie. Zanim przegrali, posłali do grobu dziesiątki tysięcy ludzi.

PPR, aby pokrzyżować machinacje przeciwników postępu społecznego przeprowadza Referendum Ludowe, w którym naród mógłby się wypowiedzieć w sprawach społeczno-ustrojowych dotyczących przyszłego losu Polski. Referendum Ludowe rozstrzygnęło starcie pomiędzy siłami postępu i wstecznictwa — przechylając ostatecznie szalę na korzyść partii politycznych skupionych w Bloku Demokratycznym, reprezentujących lud pracujący miast i wsi.

Powstanie Polski Ludowej było przekroczeniem progu historycznego najważniejszego w naszych tysiącletnich dziejach. Nasza ojczyzna dzisiaj jest nieśmiertelnym pomnikiem Polskiej Partii Robotniczej, która pierwsza w kraju potrafiła sprzęgnąć idee rewolucyjne z losem narodu, a los narodu na zawsze z socjalizmem. Myśl polityczna PPR, czyn zbrojny Ludowego Wojska Polskiego na rozstrzygającym froncie walki z Niemcami hitlerowskimi wywarły decydujący wpływ na powstanie Polski Ludowej w nowych, sprawiedliwych granicach państwowych, wpłynęły w sposób zasadniczy na miejsce i rolę Polski w układzie sił politycznych w Europie.

Towarzysz Edward Gierek na XIII Plenum KC PZPR powiedział: **„W torowaniu drogi ideom socjalistycznym nieprzemijające znaczenie dla dziejów naszego narodu miały partie — nasze poprzedniczki: Wielki Proletariat, SDKPiL, PPS-Lewica, KPP i jednolitofrontowe nurty PPS. Ich walkę o najszczytniejsze ideały sprawiedliwości społecznej, wolność i postęp przejęła i kontynuowała od pierwszych dni swego istnienia Polska Partia Robotnicza, a następnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza".**

Opr. ppłk mgr HENRYK DOBIEGAŁA

od i do CZYTELNIKÓW

KODEKS PRACY W DZIAŁANIU

Umowa wiąże obie strony

Latem to żaden kłopot, ale zimą dojeżdżać codziennie 30 km PKS do pracy, to prawdziwa udręka. Kiedy więc czytelniczka dowiedziała się, że w pobliżu jej miejsca zamieszkania spółdzielnia rolnicza ma wolne etaty, zdecydowała się na rozmowę z prezesem. W sposób bardzo zachęcający, przedstawił jej perspektywy spółdzielni. — Praca czeka i to od zaraz — powiedział na zakończenie rozmowy energiczny prezes. I nawet się zobowiązał, że sam zatelefonuje do dyrekcji zakładu po to, by mogła jak najszybciej tę nową pracę podjąć.

Zbliżała się akcja żniwna. Spółdzielni potrzebni byli nie tylko robotnicy, ale i sprawni urzędnicy. A właśnie księgowa legitymowała się 11-letnim stażem pracy. I to w jednym tylko zakładzie. Warta więc była zachodu. Prezes natychmiast zatelefonował do jej dyrektora, prosząc by nie utrudniał pracownicy rozstania z zakładem, gdyż u niego będzie zarabiać o 300 zł więcej. Ale najważniejsze, że nie będzie musiała już dojeżdżać.

Chociaż dyrektorowi szkoda było stracić pracownicę, bo zdolna, zdyscyplinowana, spokojna, to jednak wyraził zgodę na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem między zakładami. Poprosił tylko prezes, żeby tę ich rozmowę potwierdził na piśmie.

I tak 1 lipca nasza czytelniczka rozpoczęła nową pracę. Z tym, że umowę przedstawiono jej dopiero w późniejszym czasie. Podpisała więc ją sprawdzając jedynie, czy wynagrodzenie, o którym mówił prezes, się zgadza. Biegły tygodnie. I tu również pracowała bez zarzutu. Chociaż czasem żałowała swojej dawnej pracy. Ale przecież teraz nie musiała dojeżdżać. A właśnie zbliżała się jesień...

Tymczasem 24 września otrzymała pismo z podpisem prezesa, że ponieważ 30 września kończy się jej okres próbny, to spółdzielnia uprzejmie ją powiadamia, że nie zawrze z nią dalszej umowy. Wobec czego całkowicie wygasa między stronami stosunek pracy.

Co się mogło stać? — kobieta próbowała dowiedzieć się czegoś konkretnego u samego prezesa. Lecz ten rozłożył bezradnie ręce, tłumacząc swoją decyzję reorganizacją. Ale prawda była inna. Dwie córki dwóch dobrych znajomych prezesa ukończyły technikum ekonomiczne. Dopóki były wakacje, odpoczywały. Przyszedł czas, że trzeba było podjąć pracę. Gdzie? — u znajomego.

Prezesowi było to nawet na rękę. Zamiast jednej, wykwalifikowanej pracownicy płacić 3 tys. zł — mógł za to wynagrodzenie zatrudnić aż dwie pracownice. Że bez kwalifikacji? Przecież akcja żniwna się już skończyła. A do następnej zdążą się czegoś nauczyć. Że kobieta, którą sam do pracy w spółdzielni zachęcił, zostanie na lodzie? A co to pana prezesa może w ogóle obchodzić? On jest od produkcji rolnej, a nie od ludzkich spraw.

Z tego samego widać założenia, wyszła terenowa komisja odwoławcza d/s pracy, do której nasza czytelniczka się zwróciła. Komisja nie dopatrzyła się naruszenia zasad współżycia społecznego. Oddaliła wniosek pracownicy z pouczeniem, że sama jest wszystkiemu winna. I dlatego musi ponieść konsekwencje braku zainteresowania w sprawie tak istotnej, jaką jest umowa o pracę. Ta zaś mówiła tylko o okresie próbnym.

A jednak pracownica została do pracy przywrócona, a za czas pozostawania bez pracy otrzymała wynagrodzenie. Tak postanowił Okręgowy Sąd Pracy Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi. Przeprowadził bowiem uzupełniające postępowanie dowodowe na podstawie dokumentów, znajdujących się w aktach osobowych pracownicy oraz przesłuchując świadków. I ustalił, że kobieta przez 11 lat pracowała w jednej instytucji. Cieszyła się tam bardzo dobrą opinią ze względu na wzorowy stosunek do obowiązków służbowych i niekonfliktowość. Miała również, jak to oświadczył świadek — przedstawiciel dyrekcji zakładu — perspektywy awansu. Jeśli zmieniła pracę, to jedynie ze względu na uciążliwy dojazd.

Sąd Pracy stwierdził więc, że gdyby prezes spółdzielni nie zachęcił pracownicy do podjęcia nowej pracy, nie skusił ją wyższym uposażeniem i bardzo dogodnym sposobem rozwiązania umowy z poprzednim zakładem, to decyzji o zmianie pracy tak szybko by nie podjęła. A już na pewno nie na czas określony.

W dniu 1 lipca pracownica podjęła pracę w spółdzielni na podstawie ustnej umowy, w której to obie strony określiły stanowisko i wynagrodzenie oraz postanowiły że zawierają ją na czas nieokreślony. Umowa spisana została w połowie lipca. Jednakże ze zmianą dotyczącą czasu trwania stosunku pracy. W pisemnej umowie spółdzielnia zamieściła zastrzeżenie, że zawiera umowę na okres próbny, wynoszący 3 miesiące. Lecz pracownica, nie podejrzewając jakichkolwiek zmian, umowę tę w dobrej wierze podpisała.

Jak uzasadnia Sąd Pracy, w tym konkretnym przypadku istotę stosunku pracy określała wola stron, (ta zaś może być wyrażona nawet w sposób dorozumiany). Tym bardziej więc określała ją wola stron, wyrażona w sposób wyraźny, jednoznaczny, aczkolwiek w formie ustnej. Przepisy Kodeksu Pracy przewidziały w artykule 29 par. 3 możliwość zawarcia ustnej umowy o pracę stanowiąc, że w takim przypadku **zakład pracy powinien niezwłocznie potwierdzić pracownikowi na piśmie rodzaj umowy o pracę i jej warunki.**

Oczywiście, że zakład może z pracownikiem, który przechodzi do pracy na podstawie porozumienia między zakładami, zawrzeć umowę na okres próbny. Ale jest zobowiązany uprzedzić o tym pracownika, że jeśli się nie sprawdzi, to po tym okresie nie będzie kontynuował zatrudnienia.

Zważywszy dobrą opinię i dobre przygotowanie zawodowe, spółdzielnia nie musiała zatrudniać tej pracownicy na okres próbny.

Jeśli nawet z jakichś powodów spółdzielnia musiała zwolnić pracownicę — niestety przedstawiciel spółdzielni nie zjawił się na rozprawę, więc tych poważnych przyczyn zwolnienia sąd nie poznał — należałoby wypowiedzieć jej umowę o pracę z zachowaniem warunków przewidzianych przez Kodeks Pracy, do których należy określony tryb, istnienie uzasadnionej przyczyny oraz wymagania formalne tj. pisemne oświadczenie woli, konsultacja z instancją związkową, odpowiedni okres wypowiedzenia.

Oto dlaczego późniejsza, jednostronna zmiana rodzaju umowy, nie mogła wywrzeć skutków prawnych i była niedopuszczalna bez zgody pracownicy.

G. BARGIELOWA

Będzie dojście będzie światło?

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łodzi przyznaje, że skarga czytelniczki dotycząca utrudnionego dojazdu oraz dojścia do Przedszkola nr 162 na osiedlu „Balonowa" na Retkini, jest słuszna. Utrzymanie ulic wewnątrz osiedla w odpowiedniej czystości i porządku, należy do administracji osiedla. Jest ona także zobowiązana do ich bieżącej konserwacji. Ale co z tego, kiedy mieszkańcy właśnie na te porządki moc no narzekają.

Natomiast w sprawie oświetlenia osiedla podjęta została przez spółdzielczą administrację interwencja u generalnego wykonawcy. (g)

Odpowiedzi redakcji

STAŁY CZYTELNIK: Komornik egzekwuje tylko te należności, o których mówi wyrok. Jeżeli sąd przy rozpatrywaniu sprawy nie zasądził zwrotu nadpłaty, to w zasadzie nie ma możliwości egzekucji. (h)

CHOROBA SAMOISTNA

H. W.: — Przepracowałem w swoim życiu 42 lata. Od dwóch lat przebywam na rencie inwalidzkiej (wypadnięcie dysku). W styczniu ukończę 60 lat. Czy będę mógł ubiegać się o wcześniejszą emeryturę?

RED.: Jak wynika z orzeczenia komisji lekarskiej, został pan zaliczony do III grupy inwalidzkiej. Jednakże pana choroba nie powstała wskutek wypadku przy pracy lub wypadku w zatrudnieniu, ani też choroby zawodowej. Jedynie te osoby, których inwalidztwo wiąże się z tymi wypadkami, jak również osoby, będące inwalidami I lub II grupy, mogą przejść na emeryturę po osiągnięciu wieku 55 lat przez kobiety i 60 lat przez mężczyzn, jeżeli oczywiście posiadają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury (kobieta 20 lat pracy, mężczyzna — 25 lat).

Podstawę prawną stanowi — rozporządzenie Rady Ministrów opublikowane w Dz. U. nr 9 z 1975 r. poz. 53. (g)

WYMIANA ZLEWOZMYWAKA

St. B.: — W mojej kuchni zlewozmywak jest bardzo zniszczony. Powinno się go już wymienić. Chcę się upewnić, czy mogę tego żądać od ROM.

RED.: Z zarządzenia ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska z sierpnia 1974 r. wynika, że administracja nieodpłatnie instaluje zlewozmywaki wyłącznie te żeliwne, emaliowane. Ale i ta wymiana jest uzależniona od tego, czy w momencie zasiedlania mieszkanie było w zlewozmywak wyposażone.

Natomiast baterię zlewozmywakową, wannę (jak również sedes) lokator jest zobowiązany wymienić na własny koszt. (g)

JUBILEUSZOWA GRATYFIKACJA

B. R. ZE ZGIERZA: — Omawiając uprawnienia kombatantów informowaliście, że okres służby wojskowej w czasie wojny i pobytu w obozach koncentracyjnych wlicza się do lat pracy, od których jest uzależnione przyznanie premii jubileuszowej. To skłoniło mnie do zwrócenia się do was o wyjaśnienie, czy do tego okresu zakład pracy przyznający nagrodę ma również podstawę wliczyć okres studiów podjętych bezpośrednio po oswobodzeniu, jeśli student podjął pracę zawodową jeszcze w czasie trwania nauki?

RED.: Okresów, które podlegają wliczeniu do lat pracy przy ustalaniu uprawnień do gratyfikacji jubileuszowej, jest pokaźna lista. W powojennych latach za takie uważa się m. in. lata służby w Ludowym Wojsku Polskim, służby publicznej z wyboru lub na skutek zarządzenia władz, okresu niezdolności do pracy uprawniającej do rent i zasiłku oraz nauki w szkołach, do których pracownik został skierowany przez zakład pracy lub jednostkę nadrzędną. (h)

NTU 303-04 odpowiada

TO BYŁA KONIECZNOŚĆ

J.S.: — Jesteśmy pacjentami szpitala im. Jonschera i z okien naszych sal z przykrością obserwujemy, jak niknie przyszpitalny park. Godzilibyśmy się z tym — bo wiemy, że w miejscu wyciętych drzew stanie nowy budynek — gdyby nie fakt, że ścięte drzewa zepchnięto między ogrodzenie a ścianę przyszłej budowli, gdzie najprawdopodobniej zakończą swój żywot obracając się w próchno.

RED.: Nie pierwszy to protest, dobitnie ilustrujący, czym stały się dla nas, mieszkańców dużych miast, drzewa i zieleń. Ale, niestety, z uwagi na zagęszczoną zabudowę przy przygotowaniu terenu pod nowy pawilon zaszła konieczność wycięcia kilku drzew: czterech lip i jednej jarzębiny. Drzewa te, jak słusznie zauważył nasz czytelnik, po oddzieleniu konarów od pni, złożono przy ogrodzeniu. Nie grozi im jednak unicestwienie, gdyż — jak pisze ZOZ Łódź-Górna — mniej przydatne części zostaną zużyte na opał w kotłowni, a bardziej — wykorzystane do wykonania ozdobnych kwietników. (h)

PO PORZUCENIU PRACY

J. P.: W 1973 roku po ukończeniu dwuletniej szkoły pomaturalnej podjęłam swą pierwszą pracę. Po upływie 14 miesięcy, gdy zakład nie chciał zwolnić mnie z dnia na dzień, porzuciłam pracę, tracąc tym samym należny mi urlop wypoczynkowy. W jakim wymiarze powinnam otrzymać urlop w 1975, 1976 i 1977 roku, jeśli w tydzień potem podjęłam nowe zatrudnienie?

RED.: Absolwentom szkół pomaturalnych wlicza się do stażu pracy, warunkującego wymiar urlopu wypoczynkowego, 6 lat. Toteż już po pierwszym roku pracy miała pani uprawnienia do urlopu w 20-dniowym wymiarze. Ale pierwszy urlop utraciła pani, porzucając samowolnie pracę. Drugi zaś, ten za 1975 r., uległ w myśl obowiązujących przepisów zmniejszeniu o jedną kategorię — 3 dni. W 1976 r. należało się pani 20 dni roboczych, zaś w 1977 roku, po upływie pełnych czterech lat pracy, po raz pierwszy nabędzie pani uprawnień do pełnego, 26-dniowego urlopu. (h)

CZYLI, ŻE CIĄGŁOŚĆ PRACY ZACHOWANA

J. S. Jestem repatriantką. Do kraju przyjechałam w 1959 r. W ciągu 3 miesięcy podjęłam pracę w swoim wyuczonym zawodzie, jako nauczycielka. Na terenie Związku Radzieckiego wykonywałam tę pracę od 1952 roku.

RED.: Skonsultowaliśmy się z Zespołem Pomocy Prawnej ŁRZZ, który wyjaśnił, że ciągłość pracy ma pani zachowaną. Toteż staż pracy liczyć należy od 1952 r., tj. od podjęcia pracy na terenie Związku Radzieckiego. Albowiem przed powrotem do kraju wykonywała pani swój zawód, zaś pracę w Polsce, podjęła w ciągu 3 miesięcy od dnia powrotu. Sposób rozwiązania stosunku pracy za granicą, np. zwolnienie na własną prośbę, nie ma w tym przypadku znaczenia.

Podstawa prawna: uchwała nr 145 Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 1957 r. w sprawie pomocy dla repatriantów (M.P. nr 32, poz. 217) oraz wyjaśnienie CZZZ z dnia 16 października 1957 r. nr 15(485)57. (g)

POCZTA czytelników DP

Świąteczne remanenty

Słuchając w dniu 27 grudnia radia dowiedziałem się, że handlowcy w Zielonej Górze w okresie przedświątecznym powstrzymują się od remanentów. Oj iza się kręci w oku gdy słucha się rzeczy brzmiących jak bajka. Bo u nas w pawilonie „Gosia" na Karolewie już od trzech tygodni trwa remanent w dziale przemysłowym. Remanent w tym dziale przeprowadzany jest kilka razy w roku i każdorazowo trwa kilka tygodni. Dla dobrego kupca każdy dzień liczy się na wagę złota, a w okresie przedświątecznym szczególnie. Dlaczego zatem handlowcom zupełnie nie zależy na obrotach, klientach i lepszej organizacji? (h)

Z poważaniem J. S.

„Nadmiar" korespondencji

Nie wiem jak pracują łódzkie urzędy pocztowe w ogóle, ale U. P. przy ul. Piotrkowskiej 17 chyba nieszczególnie. Przynajmniej w dniu 28 grudnia, kiedy to w żaden sposób nie można było wepchnąć listu do czerwonej skrzynki przy w/w urzędzie tak była przepełniona korespodencją.

Ludzie piszą i ludzie czekają na listy. Czemu nie zauważa tego poczta i w odpowiednich okresach nie przygotowuje się do wzmożonego wysiłku? (h)

Obserwator

Zaskoczeni przez... śnieg

Piszę w imieniu dużej grupy amatorów białego szaleństwa, którzy korzystając ze sprzyjających warunków wybrali się w czasie świąt Bożego Narodzenia do Arturówka. Liczyli na wypożyczalnię sprzętu zimowego, która według tablicy informacyjnej jest otwarta codziennie od godz. 9. Ale mimo pięknego śniegu nie była. Więc amatorzy powrócili z niczym do swych domów, żałując straconego czasu i dziwiąc się że zima i śnieg zaskoczyła nie tylko naszych drogowców, lecz i prowadzących wypożyczalnie sprzętu zimowego. (h)

Zawiedzeni

Prosimy o sól kamienną

W „Przekroju" ukazał się niedawno artykuł zawierający wypowiedź prof. dr Juliana Aleksandrowicza pt. „Jak żyć, by zachować zdrowie" o ogromnie korzystnym wpływie soli kamiennej, zawierającej biopierwiastki, na stan zdrowia i zapobieganie chorobom u człowieka. Zachęcona tą wypowiedzią usiłowałam nabyć sól kamienną w Łodzi. Okazało się to jednak przedsięwzięciem niewykonalnym, gdyż taka sól jest tańsza niż paczkowana i wiele z nią kłopotów przy rozważaniu.

Nie postulując rzeczy niemożliwych chciałabym aby za przykładem Krakowa „Społem" choć jeden sklep wystąpiło do sprzedaży soli kamiennej. Czekam więc z niecierpliwością na odzew handlu.

Czytelniczka

Nie eksperyment, a planowany system

Nasz artykuł „Czy chybiony eksperyment" — dotyczący cieni nowego systemu oczyszczania miasta, które pojawiły się z chwilą wprowadzenia 10-krotnie większych pojemników wywołał żywą reakcję. Zatem temat, choć pozornie nieatrakcyjny, poruszył wielu. Z jednej strony czytelników, a z drugiej dyrekcję MPO.

Najpierw o reakcjach czytelników i ich telefonicznych przekazach. Wszystkie były wyjątkowo zbieżne. Nikt z zainteresowanych nie kwestionował konieczności szukania lepszych rozwiązań — tym bardziej, że niektórzy łodzianie zetknęli się już z nimi w innych miastach. Np. we Wrocławiu, gdzie w pełni zdają egzamin. W czym jednak rzecz? Przede wszystkim w niedoskonałości technicznej owych gigantycznych pojemników, a ściśle w ciężarze ich pokryw. A następnie w niedostosowaniu starych wsypów do wielkości wprowadzanych pojemników. A stanowią one już prawie 35 procent użytkowanych w naszym mieście.

A JAK WIDZI SPRAWĘ DYREKCJA MPO? Stwierdza, że wprowadzenie do eksploatacji 1100 litrowych pojemników nie jest łódzkim wynalazkiem, ale ogólnopolskim i znajdują się one już w wielu miastach i osiedlach kraju. Przy podejmowaniu decyzji o wprowadzeniu owych potężnych zbiorników, kierowano się istniejącymi realiami i troską o jak najszybsze i najsprawniejsze usuwanie stale zwiększającej się porcji śmieci, w której każdy z nas ma swój udział.

Nowy system wywozu gromadzących się odpadków pozwala bowiem na wprowadzenie mechanizacji, eliminuje wysiłek fizyczny ładowaczy, a zarazem czyni ich pracę łatwiejszą i zdrowszą. Obok tych niewątpliwych pozytywów, dyrekcja MPO dostrzega również wszystkie „ale". Pierwsze z nich, to kłopoty z istniejącymi zsypami w wieżowcach, których przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i spółdzielnie mieszkaniowe, nie kwapią się przerabiać, choć zostały powiadomione o przewidywanych zmianach jeszcze w 1974 roku. Następnie brak przygotowanych przez gospodarzy posesji specjalnych pojemników na takie surowce wtórne, jak makulatura i złom. A przecież tylko osobne pojemniki mogą zapobiec wyrzucaniu na wysypiska dziesiątków ton cennej makulatury, itp.

Problem marnotrawienia surowców wtórnych, to zresztą osobne zagadnienie, ciągle powracające i w wypowiedziach naszych Czytelników. Ot choćby pani W. Z., na której osiedlu — nieważne zresztą jakim, bo jest niestety typowym — makulatura po dawnemu wędruje do zwykłych pojemników.

„Z zazdrością patrzę na pobliskie domy spółdzielni „Lokator" — pisze pani W. Z. — przy których ostatnio obok pojemników na pieczywo, pojawiły się duże puszki i na makulaturę. Tylko, że nawyki wyrabiają się powoli. I choć pojemniki czekają zachęcając nas wszystkich, większość gazet, czasopism i opakowań po dawnemu wędruje na wysypisko. Bo nie wszystkim lokatorom chce się w domu oddzielać makulaturę od obierzyn z kartofli".

Jak widać z powyższego, wszystko co nowe, przyjmuje się powoli. Zwłaszcza, gdy to nowe i słuszne wymaga od nas co nieco wysiłku. (h)

w LISTACH podpowiedziane

Oby takich listów było jak najmniej. Lekkomyślnych, oszczerczych i nieodpowiedzialnych, choć niekiedy pisanych pod wpływem tzw. świętego oburzenia.

W połowie listopada anonimowy nadawca donosił co następuje: — „Drogi Dzienniku. Może ty nam pomożesz poszukać rozwiązania. Rozpacz bierze i żal serce ściska na widok wypędzonego przez wyrodnych rodziców, 12-letniego chłopca, który często nocuje na schodach, bo boi się wrócić do domu. Tam młodsze dziecko jest traktowane po rodzinnemu, on zaś prześladowany i maltretowany. Oburzenie ogarnia nas sąsiadów, że mogą tak obojętnie patrzeć na gehennę niewinnego chłopca, dręczonego przez groźną matkę, której nawet jej mąż się boi. Bardzo proszę o przychylne załatwienie tej sprawy i ukrócenie rodzicielskiej samowoli".

Patetyczny (choć nie bez błędów ortograficznych) styl, zygzak zamiast podpisu i wyrobiony charakter pisma, pozwalały wnioskować, iż elaborat ten nie wyszedł spod pióra „bohatera" owego rozpaczliwego anonsu. Był przy tym załączony adres ustalający dokładnie miejsce dziejącej się krzywdy, a to już zobowiązywało do natychmiastowego zajęcia się opisanymi wydarzeniami.

W krótkim czasie po naszej interwencji zaczęły napływać odpowiedzi z instytucji, do których zwróciliśmy się z prośbą o przeprowadzenie środowiskowego wywiadu i przyjście chłopcu z pomocą.

W ich świetle wersja o złym traktowaniu chłopca przez „wyrodnych" — jak donosił anonim — rodziców nie znalazła potwierdzenia. Rzekoma ofiara okazał się 15-letni potomek rodziny zamieszkałej pod wskazanym adresem, uczeń szkoły podstawowej, który (co stwierdzono w wywiadzie)... „jest trudnym dzieckiem, pali papierosy, wagaruje oraz nie reaguje na polecenia rodziców. Po skareeniu go przez matkę nocował u sąsiadki oświadczając jej, że nie posiada kluczy od mieszkania, a rodzice wyjechali. W związku z powyższym z rodzicami nieletniego oraz z nim samym przeprowadzono rozmowę, a ponadto powiadomiono dyrektora szkoły o niewłaściwym postępowaniu nieletniego".

Kolejne doniesienie wysłane do redakcji w ostatnich dniach grudnia przez Dzielnicowy Zespół Opieki Zdrowotnej — Ośrodek Opiekuna Społecznego, również nie taiło, iż „chłopiec sprawiał matce wiele kłopotów natury wychowawczej". Ostatnio jednak, po przeprowadzonych z nim rozmowach, zachowuje się poprawnie, systematycznie uczęszcza do szkoły i nie ucieka z domu. Można by więc uznać sprawę za załatwioną, gdyby nie jeden, wspólny podtekst, który nie daje i nie powinien dawać spokoju.

Jest nim tło takich i tym podobnych anonimów, zaciemniających obraz prawdziwej troski o rzetelne, pomocne współdziałanie na rzecz przestrzegania norm społecznego współżycia, troski wyrażanej w życzliwości i przyjaznej, mądrej, sąsiedzkiej pomocy.

Tego typu dowody obywatelskich postaw czytelnicy dawali nieraz sygnalizując nam odpowiedzialnie o sprawach faktycznie wymagających interwencji. Pomagali też w likwidowaniu marnotrawstwa i zaniedbań, partactwa i nieodpowiedzialności, lekceważenia przez rodziców obowiązków wobec dzieci i przez dzieci wobec rodziców.

Poprzedzały je najczęściej własne czytelników starania i inicjatywy przyjścia z pomocą. W tym ostatnim jednak przypadku zabrakło tej troski i rozwagi. Pod wpływem chwilowego impulsu sięgnięto do pomówień, nie licząc się ze społecznymi skutkami tego typu poczynań.

Piszę o tym, gdyż nie jest to — niestety — sporadyczne tylko zjawisko. Wciąż jeszcze plotka próbuje wziąć górę nad faktami i prawdą. Najczęściej anonimowo i perfidnie, metodą „jedna pani drugiej pani", usiłuje siać zamęt.

Nie twierdzę, że autor, czy autorka przytoczonego na początku listu, takie właśnie mieli zamiary. Nie pomyśleli natomiast o wielu godzinach trudu i wysiłku, jakie trzeba było poświęcić dla wyświetlenia sprawy, która załatwić mogli sami o wiele mniejszym kosztem. Na drodze sąsiedzkiego współdziałania, życzliwej rady i rozmowy.

A o tych powinnościach powinniśmy wszyscy pamiętać zanim sięgniemy po oskarżycielskie słowa. Zwłaszcza, jeśli wymaga to odrobiny tylko dobrej woli i niewiele więcej rozsądku.

POMOC, ALE MĄDRA...

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

WYTNIJ LUB ZAPAMIĘTAJ!

KALENDARZYK WOLNEJ SOBOTY

8 STYCZNIA PIERWSZA W TYM ROKU WOLNA SOBOTA. OTO WAŻNIEJSZE INFORMACJE NA TĘ OKAZJĘ:

HANDEL I USŁUGI

W branży artykułów żywnościowych czynne będą wszystkie sklepy — z wyjątkiem sklepów z obsługą jednoosobową. Ogólnospożywcze, piekarskie i nabiałowe pracują w godz. 6—12, a delikatesowe, winno-cukiernicze, warzywniczo-owocarskie, kwiaciarskie, mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, rybne i monopolowe w godz. 8—14. Wszystkie punkty sprzedaży drobnodetalicznej z owocami, kwiatami, lodami i napojami chłodzącymi pracują jak w powszednie dni tygodnia.

W branży artykułów nieżywnościowych wszystkie placówki będą nieczynne — z wyjątkiem domów towarowych: „Uniwersal", HDD, „Central" oraz domów handlowych „Teofil", „Pionier" i „Juventus", które będą otwarte w godz. 9—15 (w najbliższy poniedziałek będą one czynne jedynie w godz. 12—19).

Kioski „Ruchu" będą otwarte jak w powszednie dni tygodnia. Również jak każdego dnia pracują wszystkie zakłady gastronomiczne. Zakłady usługowe będą nieczynne — z wyjątkiem parkingów, stacji benzynowych, dyżurujących stacji obsługi samochodów i pogotowia napraw telewizyjnych oraz wyznaczonych zakładów fryzjerskich, które będą pracować jak w powszednie dni tygodnia.

KOMUNIKACJA

W wolną sobotę tramwaje i autobusy kursować będą jak w dni robocze, tj. od godz. 4 rano. Nie będą jedynie jeździły tramwaje i autobusy linii pomocniczych: 16-bis, 21-bis, 23, 28, 42-bis, 43-bis, 55-bis, 58-bis, 67, 69-bis, 70-bis, 81-bis i 85.. Zależnie od warunków atmosferycznych zapewniona będzie odpowiednia częstotliwość kursowania tramwajów i autobusów na liniach obsługujących ośrodki rekreacyjne: Zdrowie, Łagiewniki, lasy tuszyńskie i lasy lućmierskie. (W niedzielę, 9 stycznia, obowiązuje rozkład jazdy jak w każdą niedzielę.)

PKO

8 i 9 stycznia czynna będzie w godz. od 10 do 13 w III Oddziale PKO w Łodzi (ul. Piotrkowska 74) dyżurująca kasa wpłat i wypłat oszczędnościowych do 5 tys. zł.

WYCIECZKI PTT-K

W niedzielę, 9 stycznia można się wybrać na wycieczki piesze: Gałkówek — Rochna — Gaj — Koluszki (zbiórka: Dworzec PKP Łódź-Fabryczna, godz. 9) oraz na spacer „Obrzeżem granic Łodzi" na trasie: Wycieczkowa — Rogi — Moskule — Nowosolna (zbiórka: pl. Dąbrowskiego, przystanek autobusowy „51", godz. 10). Również o godz. 10 spotkają się w niedzielę na Rynku Starego Miasta uczestnicy wycieczek kolarskich do Laskowic i Lublinka.

IMPREZY REKREACYJNO-SPORTOWE W ARTURÓWKU

Jeśli pogoda dopisze i nie zabraknie śniegu, w ośrodku wypoczynkowym w Arturówku 8 i 9 stycznia w godz. 11—15 odbędzie się wiele ciekawych imprez rekreacyjno-sportowych, organizowanych przez Zarząd Łódzki ZSMP oraz Zarząd Wojewódzki ŁTKKF. Przewidziano: biegi narciarskie kobiet i mężczyzn w formie zgadywanki terenowej (dystans 2 km, na trasie biegu 4 punkty kontrolne, na których uczestnicy mają do wykonania zadania praktyczne specjalnie punktowane), bieg narciarski płaski dla chłopców (dystans 1 km) oraz podobny bieg narciarski dla dziewcząt na dystansie 500 m. Poza tym odbędą się wyścigi saneczkowe w formie slalomu. Zorganizowana zostanie także wycieczka narciarska dla wszystkich chętnych, pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów narciarstwa. Trasa wycieczki przebiegać będzie w pobliskim lesie.

Sekretariat wszystkich imprez będzie mieścił się w recepcji hotelu turystycznego WOSiR w Arturówku, gdzie będą przyjmowane zgłoszenia w godz. 10—11. Uczestnicy powinni posiadać własny sprzęt; dla tych, którzy nie mają własnego sprzętu, czynna będzie wypożyczalnia prowadzona przez Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji.

IMPREZY KULTURALNE

W wolną sobotę przygotowano również bogaty program imprez kulturalnych. Oto kilka ciekawszych propozycji. W DDK-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) o godz. 17 — karnawałowa zabawa dla młodzieży; w filii DDK-Bałuty (ul. Żubardzka 3) o godz. 15 — imprezy choinkowe dla dzieci; w MDK (ul. Drewnowska 171), o godz. 11 — na motodromie kuligi i zawody łyżwiarskie; w Publicznej Bibliotece Dzielnicowej-Śródmieście o godz. 17.30 — koncert noworoczny z udziałem aktorów scen łódzkich; w SDK „Lutnia (ul. Piotrkowska 243) o godz. 18 — sobotnia dyskoteka „Przeboje świata"; w ZDK ŁZPB im. Obrońców Pokoju (ul. Przędzalniana 68) w godz. 17—21 — bal karnawałowy i wystawa pt. „Kultura ludowa dobrem narodu".

Klub „Zarzewie" (ul. Wandurskiego 4) w godz. 18—21 zaprasza na dyskotekę połączoną z nauką tańca; w Klubie „Prząśniczka" (ul. Armii Czerwonej 77) w godz. 15—17 — turniej ping-ponga, a w godz. 17—20.30 — spektakl Teatru Jednego Aktora pt. „Tunel" w reżyserii W. Szmajewskiego (wystąpi Paweł Obalski); w ŁDK (ul. Traugutta 18) w godz. 16.30—21 — blok imprez rozrywkowych: w programie m. in. filmy, występy artystyczne oraz występy parodystów.

W Muzeum Archeologicznym (pl. Wolności 14) o godz. 17 — prelekcja dr A. Mikołajczyka pt. „Spotkanie z zabytkiem". Czynna jest tu także wystawa „Broń dalekich ludów". W Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) w godz. 11—19 można zwiedzać wystawę „W obronie Republiki Hiszpańskiej". (j. kr.)

Uroki zimy

Fot.: A. Wach

Ci wspaniali elektrycy i ich... dyplomy

Rozstrzygnięty został XI Konkurs Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich na najlepszą pracę dyplomową wykonaną na Wydziale Elektrycznym Politechniki Łódzkiej w roku akademickim 1975/1976. Do konkursu zgłoszonych było 14 prac świeżo upieczonych magistrów. Jury pod przewodnictwem dziekana Wydziału Elektrycznego doc. dr hab. Bolesława Bolanowskiego I miejsce przyznało pracy Stanisława Bresia zatytułowanej: „Przetworniki logarytmiczne i wykładnicze ze wzmacniaczami operacyjnymi". II miejsce — Tadeuszowi Hebdowskiemu oraz Grzegorzowi Zubrzyckiemu, zaś III — Jerzemu Klimczakowi. Ponadto wyróżnienia otrzymali: Włodzimierz Adamiec, Cezary Caban i Tomasz Rogoziński. (jb)

NA POLESIU

Dynamiczny start do ambitnych zadań

W Łodzi i województwie miejskim łódzkim rozpoczęły się konsultacyjne spotkania radnych z działaczami społecznymi na temat głównych założeń projektu planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa w 1977 r. i do 1980 r. Po Śródmieściu, wczoraj odbyło się tego rodzaju spotkanie na Polesiu.

Z informacji przedstawionych przez I sekretarza KD PZPR, przewodniczącego DRN Łódź-Polesie — **Mariana Kwapisza** i naczelnika dzielnicy **Danuty Mikołajczyk** wynika, że rok 1976 był w poleskiej dzielnicy rokiem wytężonej pracy i wielu osiągnięć gospodarczych. Dzięki temu start do tegorocznych ambitnych zadań będzie z pewnością pomyślny. Jest bowiem faktem niezaprzeczalnym — podkreślił to w swoim wystąpieniu M. Kwapisz — że, podobnie jak w Łodzi i całym województwie miejskim łódzkim, na Polesiu systematycznie dokonuje się modernizacji zakładów przemysłowych, buduje się nowe fabryki, przekazuje do użytku coraz piękniejsze osiedla mieszkaniowe. Trzeba jednak uczynić wszystko, żeby nadal tempo rozwoju naszej gospodarki zostało utrzymane i jeszcze bardziej przyśpieszone. Lepsza organizaacja pracy i jej zwiększona dyscyplina, postęp techniczny, integracja małych jednostek gospodarczych — to tylko niektóre z zadań tegorocznych i na dalsze lata dla poleskiej dzielnicy. Trzeba także w pełni wykorzystać nowoczesny park maszynowy we wszystkich zakładach pracy.

Polesie jest także wielkim placem budowy. Po Retkini, jeszcze w tej 5-latce rozpocznie się budowę nowoczesnego osiedla mieszkaniowego na Złotnie (dla ok. 40 tys. mieszkańców). Złotno — wstępne prace dla uzbrojenia terenu przewidziano w r. 1978 — będzie osiedlem wysokościowców. Zmieni się więc charakter tego rejonu Polesia, dotychczas zaniedbanego.

Obok budownictwa mieszkaniowego — mówiła o tym naczelnik dzielnicy, Danuta Mikołajczyk — w tym roku projekt planu zakłada m. in. przebudowę i modernizację wielu ulic, m. in. ul. Oszczepowej wraz z wiaduktem, Towarowej, Skłodowskiej-Curie, a także dalszą rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Będzie się prowadzić pracę przy regulacji rzeki Jesień. Wybuduje się 4 nowe szkoły, 4 przedszkola i 2 żłobki, które będą przekazywane do użytku głównie na osiedlu Retkinia. Mieszkańcy zadeklarowali wykonanie wielu prac w czynie społecznym. W zeszłym roku wartość czynów społecznych wyniosła na Polesiu 34 mln zł.

W dyskusji w czasie wczorajszego spotkania konsultacyjnego wiele miejsca poświęcono m. in. kwestiom usprawnienia remontów budynków mieszkalnych, zwiększenia ilości punktów usługowych i usprawnienia komunikacji. (j. kr.)

Szokiem nerwowym zakończył się debiut łódzkiej stripteaserki

Szokiem nerwowym zakończył się debiut stripteaserki, którą zaangażowano w łódzkiej restauracji „Europa". Dziewczyna przerwała swój pierwszy występ i uciekła z sali, kryjąc się w przeznaczonym do jej dyspozycji pokoju na zapleczu lokalu. Zaniepokojeni zachowaniem stripteaserki pracownicy restauracji zastali ją w stanie silnego rozstroju nerwowego. Dopiero po dłuższej chwili dziewczyna opanowała płacz i odzyskała równowagę.

Oświadczyła potem, że przeceniła swoje możliwości psychiczne, decydując się na występy w roli stripteaserki. Nie pomogły żadne namowy ani propozycje, aby próbowała występować w peruce i masce, dającej gwarancję, że nikt jej nie rozpozna. Dziewczyna, o której wiadomo tylko, że jest studentką (podpisując umowę na występy nie musiała podawać nawet swego nazwiska ani adresu), zerwała kontrakt, rezygnując ze stosunkowo wysokich zarobków.

Kierownictwo „Europy" zaangażowało inną stripteaserkę. (kt)

Pieczywo o każdej porze

W pabianickich sklepach nigdy nie powinno brakować pieczywa. Gdyby to się gdzieś zdarzyło, byłoby to zawinione wyłącznie przez personel skepu.

Od niedawna WSS „Społem" uruchomiła w mieście dyżury swoich pracowników, którzy w godzinach 15—18 czuwają pod telefonami 35-77 i 50-07 i gotowi są na każdą prośbę personelu sklepowego dostarczyć odpowiednie ilości pieczywa. (Now.)

Potrzebny sklep muzyczny

Coraz bardziej potrzebny jest w Pabianicach sklep branży muzycznej. W mieście istnieje od wielu lat Państwowa Szkoła Muzyczna, w klubach i domach kultury działają zespoły muzyczne. Muzykujący pabianiczanie byliby za taki sklep władzom miejskim bardzo wdzięczni. (now.)

W kilku zdaniach

▲ **W Klubie Budowlanych** (ul. Łagiewnicka 56/58) dziś o godz. 18 mistrzyni Polski w szachach, Grażyna Szmacińska rozegra symultanę na kilku szachownicach. Imprezę prowadzi red. Jarosław Nieciecki.

▲ **„W krainie operetki"** — wieczór z artystami łódzkiego Teatru Muzycznego dziś o godz. 18 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243, sala nr 1). W programie m. in. wyświetlanie slajdów.

▲ **Dzielnicowy Dom Kultury-Polesie** (al. 1 Maja 87) przyjmuje zapisy na rytmikę dla dzieci w wieku 6—15 lat oraz na gimnastykę rekreacyjną dla pań. Zgłoszenia w sekretariacie DDK w godz. 8—16 (tel. 208-21 i 381-62).

Komunikat OKBZH w Łodzi

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi prowadzi śledztwo w sprawie powieszenia przez hitlerowców latem 1942 roku w miejscowości Prykuls k. Kłajpedy (ZSRR) nie znanego młodego Polaka.

OKBZH w Łodzi prowadzi również śledztwo w sprawie dotyczącej zamordowania przez hitlerowców (funkcjonariuszy gestapo z Potsdamu) w 1944 r. w miejscowości Kötzlin-Kyritz nie ustalonego z imienia i nazwiska Polaka.

Członków rodziny zmarłych oraz wszystkie osoby, które były bezpośrednimi świadkami tych zbrodni, bądź posiadają bliższe informacje na ten temat względnie mogą wskazać inne osoby — proszone są o osobiste, listowne lub telefoniczne zgłaszanie się do Prokuratury Rejonowej w Zgierzu z siedzibą w Łodzi al. Kościuszki 1, piętro II, pokój 214 w godzinach od 8 do 14, a we wtorki od godz. 10 do 16 (telefon 366-17 i 738-24) celem złożenia zeznań.

W NASZYM REFLEKTORZE

Nie wypada?

„Drogi Reflektorku! 31 grudnia zeszłego roku zamówiłam pilną rozmowę telefoniczną z Ostrowcem Świętokrzyskim. Po długim oczekiwaniu dostałam połączenie, lecz w trakcie rozmowy (służbowa, z zakładem pracy) pani z międzymiastowej wyłączyła mnie. Odniosła się do mnie przy tym bardzo niegrzecznie.

Zdenerwowana tym, zatelefonowałam do kierowniczki, żeby powiedzieć jej, jak mnie potraktowała telefonistka nr służb. 12, lecz tu spotkała mnie przykra niespodzianka. Kierowniczka oświadczyła wręcz: „Nie wstydzi się pani skarżyć się na zakończenie starego roku?"

Ciekawe dlaczego to ja, domagając się uprzejmej obsługi, mam się wstydzić (i co ma z tym wspólnego stary rok?), a nie wstydzą się niedobrej obsługi panie z międzymiastowej..."

A. Stanisławska

Uciążliwe sąsiedztwo

„Mieszkam w domu, z którym sąsiadują Zakłady Przem. Dziewiarskiego „Lido". Od lat mam kłopoty z moim sąsiadem, który już kilka razy działał na moją szkodę. Mogłabym tu wymienić dla przykładu wilgotną i zagrzybioną ścianę; kiedyś w portierni fabryki pękła rura wodociągowa, ściana przesiąknięta jest do dziś wilgocią — stąd grzyb. Liczne skargi w dyrekcji fabryki nie dały skutku, jakiego można było oczekiwać. Jestem już w podeszłym wieku i bardzo schorowana, czasem brak mi sił, by nieustannie upominać się o swoje prawo do spokojnego życia.

W lipcu 1976 roku pomalowałam pokój, co wiąże się przecież z niemałym wydatkiem z kieszeni emerytki. Po kilku zaledwie dniach cała praca poszła na marne: podczas remontu u mojego sąsiada nasza wspólna ściana popękała w kilku miejscach. Gdy powiadomiłam o tym dyrektora „Lido", nie wykazał tym zdarzeniem najmniejszego zainteresowania.

Uważam, że dalsze moje wizyty w zakładzie są bezcelowe, dlatego proszę o pomoc Reflektorka. Jakiś sposób na uciążliwe sąsiedztwo musi się przecież znaleźć".

Helena Szymczak
(ul. Wólczańska 68 m. 1)

Wnioski służbowe

Z MPK otrzymaliśmy odpowiedź skierowaną też do p. Krystyny Lewackiej, która poskarżyła się nam, że 14 października zeszłego roku, jadąc tramwajem, zabrudziła płaszcz i była świadkiem jak spotkało to jeszcze innych pasażerów. MPK pisze do nas:

„...winę za opisany stan (wypuszczono na miasto wagon bardzo brudny — przyp. R.) ponosi pracownik nr służb. 3611, który sprzątał wóz (?), a także motorniczy nr służb. 18511, który przyjął nieczysty wóz do eksploatacji. W stosunku do tych pracowników wyciągnięto wnioski służbowe.

Za doznane przykrości — z winy naszych pracowników — przepraszamy. Jednocześnie prosimy o przedstawienie swych roszczeń w sprawie zabrudzonej garderoby w dziale prawnym MPK, ul. Tramwajowa 6".

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny" Piotrkowska 96 90-103 Łódź, tel 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 292-22
Informacja Kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-80
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Baron cygański"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Turoń"
NOWY — godz. 19.15 „Awaria"
MAŁA SALA — godz. 20 „Jan Maciej Karol Wściekliica"
JARACZA — godz. 17, 19.30 „Sluby panieńskie"
TEATR 7,15 — godz. 19.15 „Ciotka Karola"
MUZYCZNY — godz. 19 „Najpiękniejsza"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Chcę być duży" (Piotrkowska 282)
PINOKIO — godz. 17.30 „Klonowi bracia"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 10—18
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17.
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15 godz. 12—19
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—19
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—15 30 (kasa do 15)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Trędowata", pol. od lat 12, godz. 9.45, 11.45, 15.45, 18, 20.15
IWANOWO — „Dziewczyna do dziecka", włos. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Nie ma dymu bez ognia" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14,30, 17, 19.30
POLONIA — „Tomasz" franc. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Skarb na wyspie" rum. b/o godz. 12.30, 14,30, „Dziewczyna do dziecka" włos. od lat 15, godz. 10, 16.30, 19
WŁÓKNIARZ — „Nie ma dymu bez ognia", fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Alicja już tu nie mieszka", USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19.
WISŁA — „Piraci na Pacyfiku" rum.-fr. b/o godz. 10, 12.15, 15, „Doktor Francois Gailland" fr. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Inna" pol. od lat 12, (A) g. 10, 12, „Oddział", USA od lat 15, godz. 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Iluzjon" „Clark Gable — gwiazda miesiąca" godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15
STYLOWY — „Rejs" pol. od lat 18 (B) g. 15.30, „Przepraszam, czy tu biją", pol. od lat 18, godz 17.30, 19.30
STUDIO — „Doctor Popaul", fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
GDYNIA — „Avanti", USA od l. 15, godz. 9.30, 12.15; „Werdykt", franc. od lat 18, godz. 15, 17, 19
DKM — „Ojciec chrzestny" cz. II USA, od lat 18, godz. 15.30, 19
MŁODA GWARDIA — „Co z tobą", radz. b/o, godz. 11.30 13.30, „Amarcord" włos. od lat 15 godz. 9.30, 15.30, 17.45, 20.
MUZA — „Kasztany miłości" włos. b/o, godz. 15,30, 17.45, 20
1 MAJA — „Brunet wieczorową porą", pol. od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30
POKÓJ — „W królestwie Ducha Gór", jug. b/o godz. 15,30, „Sandakan nr 8" jap. od lat 18, godz. 17.45, 20
ROMA — „Zindy, chłopiec z bagien", meks. b/o, godz. 12,15, 14.30, „Ludzie godni szacunku" włos. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30
STOKI — „Dersu Uzała", radz. b/o godz. 15.15, „Zapach kobiety", włos. od lat 18, godz. 18, 20
OKA — „Potop" cz. II pol. g. 12 „Pierwsza spokojna noc" włos. od lat 18, godz. 9.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Złoto dla zuchwałych" jug. godz. 16.30, 19
POPULARNE — „Oni walczyli za ojczyznę" radz, od 1. 12, g. 15, „Tragedia Posejdona" USA, od lat 15, godz. 18
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Peppino podbija Amerykę", włos. od lat 18, godz. 19.30 (15, 17 seanse zamknięte).
PIONIER — „Synowie szeryfa", USA, od lat 12, godz. 15.30, „Śmierć Czarnego Króla", czes. od lat 15, godz. 17.45, 20
REKORD — „Motylem jestem, czyli romans 40-latka", pol. od lat 12, godz. 15.30 17.30, 19.30
ŚWIT — „Trzej muszkieterowie", panam. b/o godz. 15.30, „Trup w każdej szafie", czes. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Baśń o Jasnym Sokole", radz. b/o godz. 18
TATRY — „Świat Dzikiego Zachodu", USA od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Zielona 28, Piotrkowska 225 (boks) Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146 (boks), Obr. Stalingradu 15.

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:
Konstantynów — ul. Sadowa 10
Aleksandrów — ul. Kościuszki 6
Głowno — ul. Łowicka 38.

Informacji o dyżurach aptek udzielają:
w Pabianicach — apteka, ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu — apteka, ul. Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie — apteka ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29.

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K. ul. M. Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 13) Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna poradnie K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K z ul. 10 Lutego, gmina Ksawerów i gmina Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — poradnie ul. 1 Maja i Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13) Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — poradnia K Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce.

Szpital im Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew. — Położnictwo z dzielnicy Polesie oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K. Srebrzyńska 75.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstantynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Skłodowskiej Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście, — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Neurochirurgia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

DWADZIEŚCIA LAT WYDAWNICTWA ŁÓDZKIEGO

Już latem 1956 roku Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi postulowało w swych uchwałach potrzebę powstania w naszym mieście oficyny wydawniczej z prawdziwego zdarzenia. 19 listopada tegoż roku mocą umowy między Związkiem Literatów Polskich Oddział w Łodzi, a Spółdzielnią „Poziom" (przemianowaną później na Łódzką Spółdzielnię Wydawniczą) powołano w dniu 1 stycznia 1957 roku Wydawnictwo Łódzkie.

Zaczęło się od „szkatułki poezji"...

Stuknęło więc przed kilkoma dniami łódzkiemu edytorowi dwadzieścia lat działalności. Minął czas, w którym WŁ zaznaczyło swą obecność na półkach księgarskich 1012 tytułami, ukazującymi się ostatnimi laty w ilości 50 rocznie w blisko milionowym corocznie nakładzie. Początki były o wiele skromniejsze. **Zaczęło się od 5 tytułów w roku 1957. Wśród nich był ten pierwszy — I szkatułka poetycka rozpoczynająca kontynuowaną przez kilka lat serię pn. „Biblioteka poetów".** Ta z 1957 r. zawierała dziewięć tomików, poetyckich, oprawnych we wspólną obwolutę-futerał. Redaktorem wydania był ówczesny prezes łódzkiego oddziału ZLP, jeden z głównych inicjatorów powstania wydawnictwa, wreszcie pierwszy jego szef — **Stanisław Czernik.**

Dzięki niemu właśnie łódzka oficyna szczególnym zainteresowaniem darzyła twórczość poetycką, czego dowodem wspomniane już kolejne edycje „Biblioteki poetów", liczne tomiki poezji czy próby przeniesienia refleksji nad poezją na grunt teoretyczny urzeczywistnione w seryjnych publikacjach poświęconych zagadnieniom twórczości poetyckiej, a ukazujących się pod wspólnym tytułem — „Rzecz poetycka". Swym bliskim związkom z poezją WŁ jest wierne do dzisiaj, o czym najlepiej świadczy chociażby fakt powstania w 1975 roku „Biblioteki poetyckiej" — serii, która wprawdzie w odmiennej formie i szacie edytorskiej jest przecież kontynuatorką owych dobrych tradycji sprzed lat.

Obok poezji, drugim mocnym akcentem działalności wydawniczej WŁ była zawsze powieść współczesna. Już u początków swego istnienia, w roku 1957 WŁ zorganizowało konkurs na powieść współczesną pod patronatem samego Jarosława Iwaszkiewicza. Plon konkursu okazał się niezwykle efektowny, a wśród jego laureatów znaleźli się m. in. dziś już powszechnie znani i uznani pisarze jak: **Leon Gomolicki, Wiesław Mach, Eugeniusz Kabało czy Aleksander Minkowski.** Dla wielu z nich konkurs WŁ był okazją do debiutu powieściowego. O miejscu współczesnej powieści w planach edytorskich wydawnictwa, niech świadczy fakt, iż w roku 1977 ukaże się nakładem tej oficyny 9 tego typu utworów.

Od początku lat 60-tych istotną częścią dorobku wydawniczego łódzkiej oficyny staje się **literatura przekładowa.** Zwłaszcza tłumaczenia z literatury radzieckiej sprawiają, że WŁ zajmuje w tej dziedzinie jedną z mocniejszych pozycji w polskim ruchu edytorskim. W ostatnich latach działalność przekładowa WŁ to przede wszystkim niezwykle wartościowe **antologie prozy i poezji poszczególnych narodów radzieckich** (niejednokrotnie pionierskie prezentacje nie znanych dotąd naszemu czytelnikowi literatur) przygotowane w ujęciu problemowym lub narodowym. Działalność ciągle wzbogacana, ciągle sięgająca do nowych obszarów językowych, jak chociażby najnowsza seria — „Biblioteka jugosłowiańska", złożona z najważniejszych współczesnych utworów pisanych w języku serbochorwackim.

Przypominając najistotniejsze nurty działalności edytorskiej WŁ nie sposób pominąć **reportaży i wspomnień,** które często gościły w planach wydawniczych oficyny. Z dziesiątków tytułów przypomnijmy choć jeden — wydany w 1963 roku tom „Ucieczka z przedmieścia", będący plonem konkursu na reportaż o Łodzi, a stanowiący interesujący obraz przemian społecznych i obyczajowych dokonujących się w naszym mieście. Warto pamiętać o pozycjach z tego gatunku właśnie teraz, gdy WŁ zapaliło na najbliższe lata zielone światło przed, **współczesnym reportażem ukazującym najistotniejsze zmiany społeczno-gospodarcze w kraju.** Nie można także nie wspomnieć o pozycjach historycznych i literaturoznawczych, które od lat ukazywały się w WŁ. Zarówno o tych prezentujących dzieje Łodzi i jej regionu, jak i o tych będących biografistyką historyczną (np. prace Z. Kuchowicza) czy też popularnonaukowych książkach z pogranicza obyczajowości i etnografii.

Warto także kilka słów poświęcić roli jaką Wydawnictwo Łódzkie spełniało i spełnia w kształtowaniu się i rozwoju środowiska literackiego i naukowego Łodzi i Kielc, gdyż również i tereny dawnego województwa kieleckiego objęte są działalnością naszej oficyny. **Sponad tysiąca pozycji wydanych przez 20 lat w WŁ, około 150 to debiuty.** A dwie trzecie corocznych zamierzeń wydawniczych stanowią pozycje pisarzy i naukowców właśnie z tych dwu środowisk. Pisarze — **L. Gomolicki, J. Huszcza, W. Karczewska, T. Chróścielewski, I. Sikiryci, W. Rymkiewicz, M. Piechal, J. Koprowski, naukowcy — B. Baranowski, W. Bortnowski, B. Wachowska, L. Karwacki i Z. Kuchowicz** — to tylko niektóre z nazwisk autorów ściśle współpracujących z WŁ.

Na zakończenie owego telegraficznego przypomnienia dwudziestoletniej działalności WŁ przedstawiamy Czytelnikom jubileuszowe zamierzenia wydawnictwa, o których poinformował nas jego dyrektor i redaktor naczelny — **Jacek Zaorski.**

— Jubileuszu nie traktujemy jako jednorazowej okazji do podsumowań i uroczystych obchodów. Przez cykl imprez, które będą trwały od stycznia aż do maja, zamierzamy łodzianom powiedzieć nieco więcej o naszym dniu dzisiejszym i planach na przyszłość. W najbliższym czasie ogłosimy otwarty i zamknięty konkurs na reportaż o Zakładach im. F. Dzierżyńskiego. Wraz z załogą zakładów oraz Wydziałem Kultury i Sztuki w Urzędzie m. Łodzi, które są współorganizatorami konkursu, sądzimy, że jego plonem będą reportaże ukazujące problemy współczesnego przedsiębiorstwa pokazane nie poprzez procesy technologiczne i gospodarcze, ale poprzez ludzi. Rozpoczęliśmy już cykl spotkań naszych pracowników z czytelnikami w domach kultury, świetlicach, bibliotekach, **24 stycznia w Muzeum Historii Miasta otwieramy wystawę prezentującą dwudziestoletni dorobek WŁ.** Ukaże się katalog zawierający wszystkie pozycje wydane w naszej oficynie. Przygotowujemy także ex-libris i plakty jubileuszowe. Cykl, o którym wspomniałem, zamierzamy zakończyć majowymi imprezami podczas tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Z większym rozmachem niż zwykle przygotowujemy swe stoiska na kiermaszach w Łodzi, Kielcach i Warszawie. Najważniejsze jest jednak to co w owym roku jubileuszowym oddamy czytelnikowi do ręki. **Ukażą się nowe powieści: W. Jażdżyńskiego, J. Wawrzaka, R. Bińkowskiego, T. Chróścielewskiego, R. Dominiaka, A. Makowieckiego. Eseje o współczesnej poezji polskiej P. Kuncewicza. Reportaże: R. Wójcika, A. Zawilskiego i K. Turowskiego. Wspomnienia J. Koprowskiego i kolejne tomiki „Biblioteki poetyckiej".** Nie zabraknie też ciekawych tłumaczeń z literatury radzieckiej i jugosłowiańskiej. Jubileusz jubileuszem, ale musimy przecież myśleć o latach następnych. Od przyszłego roku zacznie się ukazywać 7-tomowa edycja „Pism wybranych" Emila Zegadłowicza, w opracowaniu prof. **Zdzisława Skwarczyńskiego.** Ostatni tom powinien znaleźć się na półkach księgarskich w 1981 roku. Trwają także już prace nad jednym z najpoważniejszych zamierzeń edytorskich naszego wydawnictwa, nad „Dziejami ruchu robotniczego w Łodzi". Ta popularnonaukowa synteza powstaje z inspiracji KŁ PZPR. Będzie to siedmioczęściowa praca zbiorowa przygotowana pod kierownictwem doc. **Czesława Kozłowskiego.** Cześć I — to historia początków ruchów robotniczych w Łodzi i regionie, zamykająca się datą „buntu łódzkiego", II — lata 1892 — 1918, III — XX-lecie międzywojenne, IV — okres okupacji, V — od wyzwolenia do Kongresu Zjednoczeniowego partii, VI — obejmuje lata 1948 — 1961 i ostatnia — czasy najnowsze do 1975 roku. Wszystko wskazuje na to, że „Dzieje..." ukażą się na 30 rocznicę powstania PZPR.

JERZY BĄBOL

Scena z baletu „Harnasie" K. Szymanowskiego — premiera z października 1970 r. w TW.

— *Zatkają się.*

— *Przez rok ludzie pochodzą, żeby teatr obejrzeć, a potem będzie pusto.*

— *Przecież tam co wieczór powinno być tyle ludzi, co w trzech normalnych teatrach.*

Wielkie krakanie o tym, jak to będzie na widowni Teatru Wielkiego zaczęło się już wtedy, kiedy jeszcze trwała budowa. Na długo przed otwarciem nowego gmachu krążyły opinie o niepotrzebnym gigancie. Nawet zwolennicy mówili: opera potrzebna, ale żeby aż taka wielka!

Początkowo obiegowe opinie się potwierdzały. Zresztą nie mogło być inaczej. Każdy chciał zobaczyć teatr. Kolejki do kas ustawiały się na długo przed ich otwarciem. Wtedy zresztą każdy spektakl był premierą. Przyjeżdżali też tłumnie goście z innych miast. Trzeba było skrupulatnie dzielić miejsca i choć przed teatrem gęsto bywało od autokarów, na widowni nigdy nie było więcej niż 25 proc. widzów spoza Łodzi. Mieszkańcy naszego miasta liczyli się przede wszystkim. A w mieście krążyły kolejne opinie: wszystkie miejsca wyprzedane, a dla Łodzi nic nie zostaje. Od kas odchodziło wielu rozczarowanych. W tej liczbie bywali i ci, którzy widząc takie ilości autobusów i kilka kas biletowych, przychodzili, by kupić bilety... do Piotrkowa, czy Skierniewic.

Organizatorzy widowni od początku zaczęli jednak ścisłą współpracę z zakładami produkcyjnymi, zapewniając im bilety. — Spraw frekwencji nie można pilnować i łapać się za głowę dopiero wtedy, gdy się wszystko wali — mówi **Kazimierz Jabłoński,** od czterech lat kierownik Biura Obsługi Widzów, a niemal od początku pracownik Teatru Wielkiego.

Zbiorowe zamówienia na bilety posypały się od pierwszych tygodni działania nowej opery. Minęło 10 lat, a teatr ma wciąż pełną widownię. Mówiąc dokładniej, wykonuje plany w ponad 100 proc. Nadzieje pokładane w teatrze, liczone w tzw. frekwencji, byłyby spełnione już wtedy, gdyby widownia była zapełniona w 80 proc. Tak bowiem nakazują zadania planowe. Wbrew pozorom, to bardzo wysoki pułap, nie tylko dla scen operowych, ale i dla teatrów uprawiających łatwiejsze dziedziny sztuki. Nasza opera ma 1276 miejsc. Żeby sprostać planom — na sali powinno być 1021 osób. Na ogół jest ich jednak znacznie więcej. Średnia 1975 roku wynosiła 1196, a ubiegłego roku — 1183.

Oczywiście, są bardziej i mniej popularne inscenizacje. Do niedawna rekordy frekwencji bił „Kniaź Igor" i „Zemsta nietoperza". Teraz w czołówce są jeszcze „Baron cygański", „Aida", „Halka", „Gajane" duże zainteresowanie wzbudza niedawno przygotowane „Wesele Figara". Upodobania widowni chodzą różnymi drogami. Pozycje lżejsze, takie jak np. „Baron cygański" mogły od początku liczyć na powodzenie, ale „Kniaź Igor"? Temu dziwia się w teatrze, nikt bowiem nie liczył specjalnie na tak wielkie uznanie dla tej opery. Szczególnym przypadkiem mogłaby się zdawać też inscenizacja „Gajane". Balety nie cieszą się wszak największym uznaniem u tak zwanej szerokiej widowni. A tu naraz tłumy chętnych.

Niemal wszystko zależy od inscenizacji — to chyba najbardziej oczywisty wniosek, choć nie zawsze się potwierdzający. Ale też w ciągu 10 lat swej działalności Teatr Wielki zdążył zyskać sobie uznanie widzów, zdobył markę. Codziennie Biuro Obsługi Widzów ma co najmniej kilka telefonów z prośbą o zarezerwowanie miejsc dla gości z innych miast czy z zagranicy, którzy właśnie odwiedzili mieszkańców Łodzi. Wizyta w Teatrze Wielkim stała się już niemal obowiązującym punktem programu, który podczas pobytu w Łodzi trzeba wypełnić. Do naszej opery nie przyjeżdżają wycieczki, tak jak do warszawskiej, gdzie spektakl w Teatrze Wielkim bywa dopełnieniem całodziennego zwiedzania. Jeśli przyjeżdża się do Łodzi, to najczęściej wizyta w operze jest głównym celem podróży.

Najatrakcyjniejsze dla widzów są oczywiście premiery. Teatr wprowadził sprzedaż premierowych karnetów, aby stali bywalcy mogli uczestniczyć w pierwszym spektaklu. W ubiegłym roku premierową widownię w 100 proc. (poza zaproszonymi gośćmi) stanowili właśnie abonamentowicze. Zaczęto więc sprzedawać abonamenty także na tzw. drugą premierę. Już ponad 200 takich karnetów znalazło nabywców. Ale galowe wieczory to wyjątkowe chwile. Na co dzień bywają mniej i bardziej pomyślne okresy. Wiadomo więc, że rok 1970 był niezbyt dobry; frekwencja spadła także w roku 1973 i następnym, by znów wzrosnąć w 1975 i 1976. Wiadomo też, że najchętniej ludzie chodzą do opery w soboty i niedziele, a znacznie mniej chętnie we wtorki, że z kolei w okresie wiosenno-letnim właśnie soboty i niedziele są kłopotliwe dla organizatorów widowni.

Ci ostatni nie mogą narzekać na brak pracy. Teatr Wielki nie zatrudnia bowiem kolporterów. Wystarcza i procentuje ścisła współpraca ze społecznymi organizatorami widowni, ludźmi, którzy na terenie swoich zakładów pracy zajmują się rozprowadzaniem biletów i popularyzacją operowych propozycji. Może kiedyś uda się osiągnąć stan wymarzony przez wszystkie dyrekcje i zespoły teatrów. Może bilety znikać będą wprost z kas. Ale cóż, widz też miewa swoje przyzwyczajenia. Przywykł więc do tego, że bilety do teatru, to już niemal obowiązek rady zakładowej. Ale Teatr Wielki widzi już tę wymarzoną przyszłość. W ub. roku bowiem wykonał jeden z niełatwych do osiągnięcia punktów planu — tzw. wpływy od ludności — czyli sięgnął pułapu zysku za bilety kupione nie z pieniędzy wydzielonych z jakiejś tam puli, wręczone z okazji, lub sprzedane ze zniżką. To my, widzowie, tym razem spisaliśmy się, wydając na operowe bilety tyle, ile przewidzieli planiści. Nie zawiedliśmy więc Teatru Wielkiego, a co najważniejsze on w ciągu tych 10 lat rzadko nas zawodził.

RENATA GRZELAK

W styczniu na ekranach

Styczniowe nowości filmowe już powoli wkraczają na ekrany kin. Niebawem, bo 17 bm., czeka nas prapremiera **„Czerwonych ciernii"** reż. Juliana Dziedziny. Obraz ten powstał w oparciu o powieść W. Rymkiewicza „Czas pojedna, trawa porośnie". Akcja filmu toczy się w Łodzi w 1905 r. W rolach głównych zobaczymy: Jana Nowickiego, Barbarę Wrzesińską, Emilię Krakowską, Mieczysława Voita.

„Dziewczyna do dziecka" to głośny obraz reż.: Rene Clementa z Marią Schneider, Sydne Rome i Robertem Vaughnem w rolach głównych. Fabuła filmu osnuta jest na tle porwania dziecka.

Sympatykom komedii proponujemy francuski film reż. Maurice'a Dugowsona **„Lili, kochaj mnie".** Trójka przyjaciół próbuje tu skłonić żonę jednego z nich do powrotu na łono rodzinne. Grają: Rufus, J. M. Folon, P. Dewaere.

Trójkąt małżeński stanowi główny motyw fabuły filmu reż. Josepha Loseya **„Romantyczna Angielka". Grają:** Glenda Jackson, M. Caine, H. Berger.

Kolejnym obrazem prod. NRD o emancypacji kobiet jest **„Hostessa"** reż. Rolfa Romera. Bohaterka postanawia odejść od ukochanego mężczyzny, który nie potrafi jej zrozumieć. W rolach głównych: A. Burger, J. Heinrich.

„Eliksir młodości" — reż. Gheorghe Naghi — już tytuł wyjaśnia treść tej rumuńskiej komedii. Grają: Florin Piersic, Anna Szeles i inni.

Dwie nagrody: „Złotą Arenę" na FF w Puli i Cidaic w Berlinie Zachodnim zdobył w ubiegłym roku jugosłowiański film reż. Gorana Paskaljevicia **„Stróż plaży w sezonie zimowym".** Bohaterem tej komedii satyrycznej jest młody człowiek, uwikłany w trudne problemy małżeńskie, mający też wiele kłopotu ze znalezieniem pracy.

„Alicja już tu nie mieszka" — reż. Martin Scorsese — to ciekawy obraz amerykańskiej prowincji z wizerunkami jej mieszkańców. Główna bohaterka żyje marzeniami o karierze piosenkarskiej. Odtwórczyni roli Alicji — Ellen Burstyn otrzymała za tę kreację „Oscara — 74".

Kolejnym dziełem reż. Andre Cayatte'a jest na naszych ekranach film **„Nie ma dymu bez ognia".** Krytycy uznali ten obraz za najlepszy w dorobku znanego reżysera. Film obrazuje zjawisko dyskredytowania niewygodnych ludzi. W rolach głównych Annie Girradot, Bernard Fresson i inni.

„Ostatnia ofiara" reż. Piotra Todorowskiego, to adaptacja sztuki A. Ostrowskiego, krytykującej życie bogatej burżuazji w carskiej Rosji. Na koniec jeszcze film, o którym pisaliśmy kilkakrotnie — **„Płonący wieżowiec".** W rolach głównych Steve McQueen, Paul Newman, Richard Chamberlain, Fred Astaire, Faye Dunaway. Fjlm o ludziach uwięzionych w płonącym budynku zdobył trzy „Oscary": za zdjęcia, montaż i piosenki. (reż. J. Guillermin).

Do kin studyjnych i DKF trafi fiński dramat społeczny, którego akcja toczy się w latach czterdziestych w małej wiosce. — **„Ziemia jest grzeszną pieśnią",** reż. Rouni Nollberg. Bohaterką filmu jest młoda dziewczyna decydująca się na urodzenie nieślubnego dziecka.

Oprac.: (rg)

Fotos z filmu J. Dziedziny „Czerwone ciernie".

Czekając na ferie

Trudno zaprzeczyć, że czekając na ferie zimowe, które mają pozwolić wypocząć od klasówek około 150 tysiącom naszych pociech, myśli się przede wszystkim o śniegu i mrozie. Bez tych dwóch warunków ferie są — co tu ukrywać — raczej smętne i żadna wycieczka do muzeum, czy gry świetlicowe nie mogą dać tego co gra w hokeja, niechby i na prowizorycznym lodowisku, lub saneczkowe rozkosze.

Dorośli znaleźli się więc w przysłowiowej „kropce". Z jednej bowiem strony wypadałoby życzyć dzieciakom — zarówno tym, które wybierają się na zimowiska, jak i tym, które zostaną w mieście w okresie ferii — wspaniałej zimowej pogody. Z kolei, biorąc pod uwagę tempo, z jakim walczą z zimą służby odśnieżania, lepiej byłoby, aby śniegu raczej ubywało, niż przybywało na pełnych błota łódzkich ulicach...

Miejmy jednak nadzieję, że uda się jakoś pogodzić te dwie sprzeczności i piękna zima w styczniu i lutym nie zaskoczy już nikogo. Podobnie, jak w latach ubiegłych, władze oświatowe wyznaczyły bowiem dwa terminy ferii. W pierwszym tj. **w dniach od 24 stycznia do 5 lutego br. włącznie wypoczywać będą od szkolnych trudów dzieci ze szkół podstawowych wszystkich typów, szkół zawodowych i techników, szkoły muzyczne i niektóre rolnicze. W terminie drugim — tj. od 7 do 19 lutego włącznie trwać będą ferie dla uczniów liceów ogólnokształcących, niektórych szkół zawodowych, artystycznych oraz medycznych.**

Największą frajdą będzie rzecz jasna wyjazd z miasta. Sporo dzieci i młodzieży wyjedzie z rodzicami, którzy wybrali powyższe terminy także i na swój zimowy odpoczynek, **a około 20 tys. naszych pociech weźmie udział w zimowiskach organizowanych przez zakłady pracy, ZHP, placówki oświatowe, TPP-R i in.**

Zimowiska te organizowane będą w rozmaitych zakątkach kraju, przy czym poza terenem naszego województwa, gdzie także usytuowano sporo obiektów zimowego wypoczynku, młodzież wyjedzie w rejony województw koszalińskiego, olsztyńskiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego i innych.

Uczestnicy zimowisk mieszkać będą w zakładowych obiektach kolonijno-wczasowych. Np. ponad 500 dzieci pracowników „Harnama" wypoczywać będzie na dwóch turnusach, zorganizowanych w miejscowości Podgórki w woj. jeleniogórskim. Dzieci załogi pabianickiego „Pamotexu" spędzą ferie w nowym ośrodku w Kolumnie. Inne obiekty, w których zorganizuje się zimowiska to szkoły i kwatery prywatne.

Wiele ciekawych planów i zamiarów władz oświatowych, TPD, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi, WKFiT oraz in. organizacji i instytucji zapowiada, że również FERIE W MIEŚCIE spędzić będzie można miło i ciekawie. Poza specjalnie wytypowanymi szkołami, w których czynne będą świetlice i gdzie dzieci otrzymają także ciepły posiłek, trwać będzie akcja otwartych sal gimnastycznych w klubach sportowych. Wiele imprez przygotowują domy kultury, kluby osiedlowe itd. TPD zorganizuje również półkolonie zimowe. Do planu umilenia i uatrakcyjnienia tegorocznych ferii szeroko włączają się rozmaite placówki kulturalne, których ofertę na „ferie zimowe — 77" przedstawimy szczegółowo przy innej okazji. Na razie wspomnimy tylko, że jak co roku, ogniskiem ciekawych zabaw i zajęć będzie Pałac Młodzieży, gdzie w godz. 9—14 wszyscy uczniowie mieć będą wolny wstęp na basen (konieczne zaświadczenie lekarskie) oraz na salę gimnastyczną. Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy w Parku im. 3 Maja pragnie urządzić halowy turniej piłki nożnej, ręcznej, tenisa stołowego oraz gry i zabawy na dwu lodowiskach.

Z planów, które nam udostępniono, i do których zgodnie z powyższą obietnicą jeszcze powrócimy, wynika, że będzie także na co pójść do kina i do teatru, że nie zabraknie dyskotekowych zabaw i karnawałowych balów. Każda ze szkół naszego województwa otrzyma zresztą wkrótce z kuratorium szczegółowy informator, o tym, co — gdzie i kiedy będzie można zobaczyć w czasie ferii. Przy dobrym rozpropagowaniu tych informacji wśród młodzieży „ferie zimowe — 77" powinny być udane nawet jeśli zima się na Łódź obrazi. Rzecz jasna powodzenie tych planów zależy nie tylko od dobrej woli i inicjatywy dorosłych. Wiele imprez wymagać będzie organizacyjnego współdziałania młodzieży (przede wszystkim w szkołach średnich) i mamy nadzieję, że nie skończy się na słomianym zapale i czekaniu na gotowe.

SŁ.

Z DNIEM 1 STYCZNIA 1977 ROKU
ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO DRÓG I MOSTÓW w Łodzi, ul. Wapienna 15

powstałe w wyniku połączenia:

- MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA EKSPLOATACJI DRÓG W ZGIERZU
- MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA EKSPLOATACJI DRÓG W PABIANICACH
- REJONOWEGO ZARZĄDU DRÓG LOKALNYCH W ALEKSANDROWIE
- ZARZĄDU DRÓG I MOSTÓW W ŁODZI.

AKTUALNE NUMERY TELEFONÓW:

704-14, 704-29, 704-33 — Centrala
703-70 — Dyrektor przedsiębiorstwa
704-56 — Z-ca dyr. d.s. inwestycji
704-95 — Z-ca dyr. d.s. eksploatacji
704-33 — Z-ca dyr. d.s. ekonomicznych
704-29 — Z-ca dyr. d.s. środków produkcji
704-14 — Główny księgowy

Telefony Oddziałów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów w Łodzi:

- 317-41 — Oddział w Łodzi, ul. Krzemieniecka 3,
- 16-35-96, 16-29-67 — Oddział w Zgierzu, ul. Rewolucji 1905 r. nr 20
- 96 — Oddział w Aleksandrowie, ul. 22 Lipca 103
- 15-51-26 — Oddział w Pabianicach, ul. Lutomierska 46.

26-k

POŁĄCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW

Z dniem 1 stycznia 1977 roku, z połączenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych nr 2

powstaje

KOMBINAT ROBÓT DROGOWYCH

który będzie prowadził łączną działalność obu przedsiębiorstw, z siedzibą

Łódź, ul. Skierniewicka 3-5.

TELEFONY:

Centrala	— 406-22, 401-54, 469-73
Dyrektor	— 424-95
Z-ca dyr. d.s. technicznych	— 433-95
Z-ca dyr. d.s. produkcji	— 409-72
Z-ca dyr. d.s. środków produkcji	— 435-95
Zakład Robót Inżynieryjnych	— 437-97
Dział Wykonawstwa Zakładu Robót Drogowych	— 403-48
Dział Przygotowania Produkcji i Umów	— 447-10
Dział Zaopatrzenia	— 446-68
Dział Spraw Pracowniczych	— 409-39

4327-k

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ uszkodzony agregat lodówki „Polar 160", „Foka" lub „Szron" 786-55. 29859-g

WTRYSKARKĘ pilnie kupię. Oferty „29073" Prasa, Piotrkowska 96.

KRZESEŁKO niemowlęce wysokie kupię. Tel. 603-05. 29620-g

BONY PKO-3000 — kupię. Oferty 322/p Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

MASZYNĘ dziewiarską „5" nową, żakardową — sprzedam. Łódź, ul. Nagietkowa 5 k.Helenówka. 29692-g

SPRZEDAM obrączki. Tel. 663-63, Wólczańska 97—5. 29632-g

FUTRO karakułowe sprzedam. Telefon 371-23 godz. 18—21. 29634-g

FUTRO czarne łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 825-78 po godz. 20. 29736-g

SZAFĘ z segmentu mebli „Typ 915" kupię. Oferty „29737" Prasa, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ warsztat z lokalem sklepowym w śródmieściu lub sam lokal. Oferty „29685" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM pierścionek z brylantem 0.95 karata. Oferty „29700" Prasa, Piotrkowska 96.

CASTROL GTX — sprzedam. Kołłątaja 3 a m. 4. 29723-g

SUKNIĘ ślubną sprzedam. Tel. 51-45-69, po 17. 29743-g

KOŻUCH damski nowy — sprzedam. 660-62. 29755-g

SPRZEDAM białą sypialnię — Ludwik XV. Tel. 865-87 po 16.30. 29789-g

SPRZEDAM kożuch damski, rozmiar 48. Tel. 822-36 po 17. 29793-g

KOŻUCH damski nowy z PKO — sprzedam. Telefon 495-48 po godz. 18. 29606-g

SPRZEDAM szafę 2-drzwiową i biurko. Bratysławska 10—16. 29653-g

PASY bezpieczeństwa automatyczne — sprzedam. Telefon 361-95, godz. 21.30—22.30. 29662-g

KOŻUCH męski turecki, rozmiar 48 sprzedam. Tel. 15-77-95. 29569-g

KOŻUCH nowy łańcuszek, suknię ślubną — sprzedam. Tel. 611-55. 30097-g

MEBLE różne, kożuch męski — nowe sprzedam. Tel. 203-10. 29947-g

SPRZEDAM piec ESK, 2 metry do c.o. oraz piec gazowy wieloczerpalny i dwie termy gazowe. Kozietulskiego 4 przy ogrodzie botanicznym. 30005-g

PALMĘ „Fenix" wielkość 5 m sprzedam. Piotrków Tryb. tel. 34-28. Rajski. 29375-g

MINIKALKULATOR 8 działań, łańcuszek złoty, włoski sprzedam. Tel. 53-27-05. 29478-g

ŁÓŻKO sypialne dwuosobowe, stół okrągły, 4 krzesła, serwantkę, palmę Kentia dużą — sprzedam. Tel. 209-87, 364-32, Piotrkowska 99 m. 1. 30152-g

Nieruchomości

DZIAŁKĘ gruntu 0,5 ha — atrakcyjna okolica — pod Łodzią — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 51-45-03. Godz. 17—20. 29716-g

DOM murowany 4-izbowy z wygodami, telefonem i ogrodem w Zgierzu — sprzedam, ul. Ciosnoska 59 tel. 16-35-77. 29656-g

DZIAŁKĘ budowlaną 1400 m w Justynowie — sprzedam. Oferty „29951" Prasa, Piotrkowska 96.

Pojazdy

ODSTĄPIĘ pełny wkład na „Fiata 126 p". Telefon 441-40. 328-g

PEUGEOTA 504 — 1971 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Oglądać codziennie 11—16 ul. Marynarska 89. 244-g

ZAPOROŻCA — sprzedam. Tel. 51-57-90.

SAMOCHÓD z lat dwudziestych — kupię. Oferty „29734" Prasa, Piotrkowska 96.

WKŁAD na „Fiata 126 p" (1977) odstąpię. Tel. 51-31-76 29636-g

MZ TS-250 sprzedam. Łódź, Żeromskiego 59 m. 17, godz. 12—17. 29658-g

„SYRENĘ 105" R-20 1974 listopad — sprzedam. Biegańskiego 41. 29678-g

ZAMIENIĘ „Syrenę 105" Polmozbyt na „Fiata 126 p". Oferty „29691" Prasa, Piotrkowska 96.

DO „Fiata 127": opony, części — sprzedam. Tel. grzecznościowy: 51-45-03, godz. 17—20. 29715-g

SPRZEDAM „Skodę-Octawię" 1963 lub zamienię na „Warszawę 223-224". Łódź, Piękna 16 m. 23 po 16. 29707-g

SPRZEDAM nową „Syrenę — 105". Oferty „29791" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Syrenę 105" 1973 r. Ruda, Heleny 16 m. 2 — po 15. 29615-g

SPRZEDAM — samochód „Syrena 105". Wiadomość: tel. 703-40, godz. 7—9 i 14—15.

„FIATA-126 p" sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Telefon 709-74, po godz. 17. 30135-g

„SKODĘ" ciężarową 8-tonową po generalnym remoncie — sprzedam. Tel. 707-10. 29805-g

Lokale

MATKA z 5-letnim chłopcem zaopiekuje się osobą samotną w zamian za mieszkanie. Tel. 750-78. 29631-g

SPRZEDAM — komfortowe M-4 w wieżowcu — Promińskiego. Oferty „29633" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 umeblowane do wynajęcia na dłuższy okres. Oferty „29672" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 (Retkinia) do wynajęcia na rok, płatne z góry. Oferty „29733" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ lokatorskie M-5 w Zgierzu na podobne w Łodzi. Tel. 163-654. 29708-g

WYNAJMĘ M-2 — Teofilów. Najchętniej instytucji. Oferty „29719" Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALER, członek spółdzielni poszukuje pokoju. Tel. 320-39, po 18. 29771-g

W styczniu KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA wypłaci 15.000.000 zł szczęśliwym nabywcom losów

dodatkowe wygrane noworoczne

SAMOTNA, pracująca pilnie poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „29787" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ z wygodami do wynajęcia. Stokrotki 7 (dojazd 16 do Morelowej). 29650-g

4 POKOJE, komfort i ewent. kawalerkę kwaterunkowe — centrum, zamienię na równorzędne 2- lub 3-pokojowe i pokój z kuchnią. Tel. 269-80.

ZAMIENIĘ 3 pokoje, Retkinia osiedle Balonowa na 2 pokoje na Kozinach. Oferty „29686" Prasa, Piotrkowska 96.

KALISZ — M-3, I piętro, zamienię na M-3 lub M-4 — Łódź. Oferty „29329" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA 257-87 Klonowa 13/6 mgr Pluskowski. 29952-g

MATEMATYKA — Piotrkowska 164 mgr Kacprzyk. 30100-g

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokojczycki, tel. 733-20. 30027-g

MATEMATYKA — studentki PŁ. Tel. 815-49 lub 51-49-83, Walter. 29131-g

JĘZYK polski — wszechstronna pomoc Lewkowski tel. 273-18, godz. 15—18. 29641-g

TŁUMACZ techniczny, inżynier, angielski, niemiecki, włoski, staż za granicą — przyjmie odpowiednią pracę (przedstawicielstwo, OBR, budowa). Oferty „29633" Prasa, Piotrkowska 96.

TECHNIK dentystyczny — przyjmie pracę od lekarzy. Tel. 51-22-98. 29637-g

KULTURALNA emerytka umiejąca dobrze gotować poszukuje pracy w inteligentnym domu na kilka godzin dziennie, ewentualnie do dziecka w wieku od 2—6 lat. Oferty „30019" Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKUNKĘ do dziecka 2-miesięcznego na kilka godzin dziennie zaraz zatrudnię — referencję pożądane. Dąbrowskiego 99 m. 179. 29339-g

GOSPOSIA 4—5 godzin dziennie zaraz potrzebna. Warunki dobre, referencje pożądane. Zelwerowicza 22 Giernatowa po 16, oprócz niedziel. 29792-g

MAŁŻEŃSTWO rencistów do hodowli drobiu przyjmę (mieszkanie) Łódź-Ruda, Orłowska 8/10. Godz. 8—12.

Zguby

PRZYBŁĄKAŁ się wilk. Czeremchy 11 B. 29674-g

WOJCIECH Kucharek zgubił leg. studencką nr 4465 wyd. przez AM Łódź. 29612-g

BARBARZE Krygier skradziono leg. studencką wydaną przez UŁ Wydział Mat., Fizyki i Chemii.

WIKTOR Wiśniak, Brydżowa 22 zgubił pozwolenie na prowadzenie zakładu mechaniki maszyn, wyd. przez Wydział Handlu i Przemysłu Łódź-Widzew. 29718-g

DNIA 21 grudnia zgubiono teczkę z różnymi dokumentami na nazwisko Stefan Gajdziński. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem. 29697-g

ZAPISY

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH
Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Łodzi,
ul. Tokarska 7, tel. 704-17, 760-69,
PRZYJMUJE ZAPISY DO KLASY PIERWSZEJ
w zawodzie:

Monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych.

Wiek kandydata od 16 do 18 lat
Nauka trwa 2 lata.

Zajęcia szkolne rozpoczynają się 7 lutego 1977 roku.

Zapisy od dnia 3 stycznia 1977 roku w sekretariacie szkoły.

26-k

MAREK Potrzebowski zgubił legit. studencką 42148/Ch wyd. przez PŁ. 29699-g

ELŻBIETA Augustyniak — zgubiła legit. studencką nr 10788/L AM. 29659-g

PIOTR Liss zgubił legit. studencką nr 10154/L AM. 29643-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną dnia 21 grudnia br. pieczątkę o brzmieniu „Stefan Gajdziński lek. med. Łódź, Kilińskiego 116". 29696-g

Różne

DR Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8. 30070-g

GINEKOLOG Czerwoniec 14—18 Tuwima 20, telefon 355-30. 29611-g

GINEKOLOG specjalista Cyperling 16—18 PKWN 4. Tel. 240-17. 2995-g

TELEWIZORY naprawia Bednarek. 830-92. 30110-g

LOKAL posiadam, przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „29786" Prasa, Piotrkowska 96.

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 4164-k

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„LINGWISTA — OŚWIATA"
OKRĘGOWY ODDZIAŁ w ŁODZI
organizuje
wczasy lingwistyczne dla dorosłych
w SREBRNEJ GÓRZE (SUDETY)

w turnusach 14-dniowych w następujących terminach:

- od dnia 8 do 21 stycznia 1977 r.;
- od dnia 22 lutego do 7 marca 1977 r.;
- od dnia 10 do 23 marca 1977 r.

Program wczasów obejmuje codzienny lektorat języka angielskiego — prowadzony przy zastosowaniu nowoczesnych pomocy dydaktycznych. Pokoje 2- i 3-osobowe.

Cena jednego skierowania 3.100 zł.

Zapisy przyjmuje i dodatkowych informacji udziela biuro Okręgowego Oddziału „Lingwista-Oświata" w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, tel. 234-94, codziennie w godzinach 8—16, z wyjątkiem sobót. 4369-k

GUZIKI do kożuchów. Pl. Reymonta 5/6. Pietruszewski. 29459-g

EKSPRESOWE szycie spodni. Nawrot 91, III piętro. Różycki. 28486-g

NAPRAWY hydrauliczne i gazowe wykonuje Zawadzki Łódź, al. Kościuszki 41. 29949-g

CERUJĘ garderobę, dzianiny, crempline, dywany. Pawlikowska, Kościuszki 41. 29745-g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32. 26657-g

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43, po 16. Urbaniak. 29454-g

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową 226-46. Celiński. 30074-g

CUKIERNICY! Piece cukiernicze różnej wielkości, patelnie elektryczne do smażenia pączków, inny sprzęt i urządzenia wykonuje Janusz Pasich, Szczecin, ul. Krasickiego 11 a, tel. 75-375. 3-k

BIURO Matrymonialne „Junona" prowadzi psycholog. Oferty wysyłamy natychmiast. Busko-Zdrój, skrytka 92. 4348-k

NAPRAWA i KONSERWACJA MASZYN DO SZYCIA

ZAPRASZA PT KLIENTÓW

Zakład Usługowy w Łodzi, przy ul. Więckowskiego 5, tel. 200-84.

Oddział PRECYZJA Łódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy.

4246-k

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu o połączeniu przedsiębiorstw, drukowanym w dniu 31 grudnia ub. r. powstał błąd. W drugim akapicie powinno być — **Przedsiębiorstwo Instalacji i Urządzeń Pożarniczych „SUPON" Zakład nr 9 w Łodzi, 90-103, ul. Piotrkowska nr 86.**

4362-k

OBRĄCZKI ZŁOTE

próby 0-750 (18 karat)
o modnych, poszukiwanych wzorach
posiadają aktualnie w sprzedaży sklepy branży jubilerskiej
Oddziału Handlu Artykułami Turystycznymi i Sportowymi WPHW w Łodzi.
ZAPRASZAMY.

18-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Piękno i odwaga, czyli dziewczyna-matador, Edith Evans

Całkiem nowy Bergman

Szwedzki reżyser filmowy, Ingmar Bergman, który z powodu nieporozumień z władzami fiskalnymi opuścił swoją ojczyznę, zdążył już nakręcić w Monachium nowy — zresztą bardzo odmienny od poprzednich swych dzieł — film. Zdziwienie oczekuje też wielbicieli talentu czołowej aktorki Bergmana — Liv Ullmann, odtwórczyni głównej roli. Film ukazuje przedwojenny Berlin, a Liv gra w nim podstarzałą piękność występującą w podłym klubie nocnym.

Najdłuższy romans

W każdym razie jeden z najdłuższych romansów łączył wujka króla szwedzkiego Karola Gustawa XVI, księcia Bertila z panią Lilian Craig, którą 64-letni obecnie książe poznał w Londynie w czasie wojny. Małżeństwu ich stał na przeszkodzie fakt, że pani Craig była rozwódka. Karol Gustaw uznał, że skoro jego małżeństwu z szefową hostess na olimpiadzie w Monachium nie wstrząsnęło zbytnio królewskich poddanych, można, i wypada udzielić błogosławieństwa wytrwałej parze.

Nie zauważył usuniętej boi

Vasilios Vlismas, kpt. tankowca „Olympic Games", który 27 grudnia 1976 r. utknął na mieliźnie u ujścia rzeki Delaware i skaził ropą duże obszary wód, został oskarżony przez władze USA o naruszenie ustawodawstwa dotyczącego walki z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego.

Powiedział on w trakcie przesłuchania, że dowodzony przez niego statek zatrzymał się nieoczekiwanie — natychmiast, kiedy sobie uzmysłowiono dramatyzm położenia, zarządzono sprawdzenie stanu zbiorników z paliwem.

Pilot z pobliskiego portu stwierdził, że on sam nie zauważył, iż z kanału została usunięta boja, która ostrzegała jednostki o wpływaniu na płytszą wodę.

580 mln pasażerów lotnictwo w 1976 r.

Z wstępnych danych opublikowanych w siedzibie ONZ wynika, że z komunikacji lotniczej na całym świecie skorzystało w minionym roku około 580 mln pasażerów.

Międzynarodowa organizacja lotnictwa cywilnego (ICAO) poinformowała, że ruch na liniach powietrznych zwiększył się we wspomnianym okresie o 10 proc., co jest wzrostem szybszym, niż w latach wcześniejszych.

Konfiskata narkotyków

W minionym roku brytyjscy celnicy skonfiskowali różne narkotyki o łącznej wartości 8,4 mln funtów szterlingów. Jak podała agencja Press Association, większość przemycanych narkotyków przeznaczona była do dalszego nielegalnego wywozu na czarny rynek Stanów Zjednoczonych.

Wyrażana jest obawa, że zwiększony handel tym zakazanym towarem może w konsekwencji doprowadzić do niebezpiecznego wzrostu narkomanii na Wyspach Brytyjskich.

Trudne dzieciństwo

— „Jimmy był zawsze trudnym dzieckiem. Wręcz uważał się za pokrzywdzonego wśród trójki braci i dwóch sióstr. Chciał być pierwszy. Płakał i wściekał się. Kiedyś ze złości za odmowę użyczenia mu naszego samochodu — a miał wówczas 18 lat — włamał się do wozu i rozbił go o murek ogrodzenia. Byliśmy z mężem przerażeni, co z niego wyrośnie..." — powiedziała dziennikarzom TV pani Hunt, matka mistrza świata w wyścigach samochodowych.

W monachijskim basenie pływackim odkryto nowego rekordzistę świata, Aleksandra Sachta. Wprawdzie wyniki, jakie uzyskuje nie są rewelacyjne, ale fakt, że „mistrz" liczy sobie 19 miesięcy — i potrafi płynąć bez przerwy 33 minuty w basenie — jest swoistym rekordem. Zwłaszcza, że mały Alex lepiej pływa, niż chodzi...

Futerał na taaką rybę!

Mariaż J. Moreau

Znana francuska gwiazda filmowa, 49 lat (zagrała dotychczas w 59 filmach, wiele z nich poznała polska publiczność, by wspomnieć tylko jej brawurowy film w duecie z Brigitte Bardot „Viva Maria!", ostatnio zaczęła też reżyserować własne filmy), wychodzi ponownie za mąż. Jej wybrańcem jest młodszy od niej o 9 lat, amerykański reżyser filmowy William Friedkin, którego film pt. „Egzorcysta", wywołał w świecie tak wiele kontrowersji.

Dżokej w spódnicy

.4 lat i 55 kg wagi — oto dane „najlepszego dżokeja świata" wśród kobiet. Amerykanka Kim Rice została uznana za „najlepszą" przez międzynarodową komisję jeździecką. Dziewczyna z Antigo (Wisconsin), zwyciężyła zresztą 231 razy w tym roku podczas wyścigów z mężczyznami.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 6 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z oper. 10.30 „Niezapomniane stronice" — „Lalka" — fragm. 10.40 Z nagrań kwintetu H. Silvers. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 (Ł) Rytmy, barwy i nastroje. 11.30 Kielce na muzycznej antenie 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kielce na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Gwiazdy piosenki francuskiej — Ch. Aznavour. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 Sport to zdrowie. 14.25 „Człowiek i środowisko" — gawęda. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzą przez lata. 16.00 Wiad. 16.05 Informacja dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Estrada przyjaźni — aud. 17.00 Radiokurier. 17.10 Parada piosenki. 17.40 Tematy F. Lai w wersji instrumentalnej. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Twórcy polskiej piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 19.40 Mistrzowie nastroju. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 Nowości płytoteki. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Kolędy ludowe. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Minirecital E. Hulewicza. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Dziesięciu wspaniałych" — ludzie wielkiej gry — aud. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Pochwała baroku. 9.40 Tu Radio – Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 L. van Beethoven – Notturno op. 42. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla klas V (historia) „Sztandar ze złotym lwem" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tatr do Bałtyku — Podlasie. 11.50 Poradnia rodzinna. 12.05 Terminarz muzyczny — A. Skriabin. 12.25 (Ł) „Za granicami miast". 12.40 (Ł) Komentarz. 12.45 N. Paganini — V Koncert skrzypcowy. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Grecja – śpiewa. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Sławne XX-wieczne kwartety. 15.00 Zawsze o 15.00 — 1. „Karnawałowe odsłony" 15.40 Warszawska orkiestra. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 (Ł) Aktualności dnia. 17.00 Koncert muzyki operowej. 17.20 „Nim się książka ukaże" — fragm. 17.40 Radiolatarnia. 18.00 Gra pianistka portugalska M. Joao Pires. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Urządzanie Ziemi. 19.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 19.30 „Szpilki dla każdego" nr 17. 20.00 Divertimento T. Bairda. 20.08 „Szkic do portretu — ...R Burnsa — aud 20.18 Symfonie. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Śpiewa Chór PR i TV. 22.10 „Książki, które na was czekają" 22.40 Z najcenniejszych kart muzyki. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Panteleon i wizytantki" — odc. 14.00 Słynne symfonie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Na gitarze i tabli gra C. Wallcatt. 15.30 Studio pod muzami – magazyn. 15.50 „Valdi" — gra zespół SBB. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Flet, harmonijka ustna i smyczki. 16.45 Nasz rok 77 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastyka – Kraina ognia – aud. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Sylwetki jazzowe — P. Foster. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini „Cyrulik sewilski". 19.50 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli" — odc. 20.00 Studio nagrań — aud. 20.30 O urbanistyce retro — opow. 20.40 Wiersze śpiewane. 21.00 Reminiscencje muzyczne — aud. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Rodowicz. 22.15 „Pisane na wodzie" — odc. 22.45 Z archiwum radzieckiego jazzu. 23.00 5 minut z bajką. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 (Ł) „Za granicami miast". 12.40 (Ł) Komentarz. 12.45 Turniej kapel. 13.00 (Ł) Program stereo „Z radiowej fonoteki muzycznej". 13.50 „Gdybym był... czyli ekonomiczne ABC". 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr „Spotkanie w ciemnościach" — słuch. 15.15 „Szmaragdowe oczy". 16.00 Wiad. 16.05 Renesans pianoli — nagrania. 16.40 (Ł) Aktualności dnia. 17.00 (Ł) Występ uczniów Państw. Średn. Szkoły Muzycznej. 17.15 (Ł) „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. 17.35 (Ł) Kwadrans z orkiestrą. 17.50 (Ł) Przed koncertem w filharmonii — inf. 18.00 (Ł) „Nasze sprawy" — aud. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Kodeks i kierownica. 18.40 Postawy i wzory. 19.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — biologia. 19.15 27 lekcja jęz. ros. 19.30 Historia konkursów. 20.28 Rzecz o Herodzie. 22.15 Kraje i ludzie — Mozambik. 22.35 Utwory kompozytorów francuskich.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 RTSS — historia. 6.30 TvTR — uprawa roślin. 10.00 Dla szkół: historia kl. 6, 11.05 — język polski kl. 7, 12.55 — język polski kl. 2—4 lic. 13.45 TvTR — chemia. 14.30 TvTR — mechanizacja rolnictwa (Ł). 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Turniej z Bratkiem. 18.00 Poligon. 18.20 Studio Sport — Turniej Czterech Skoczni. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 „Kojak" — ser. fab. film prod. USA odc. 1 pt. „Biały proszek". 21.40 Pegaz. 22.25 Serenady wieczorne — progam rozr. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

16.45 Z albumu bohaterskich miast — Leningrad. 17.05 Motomagazyn — Zderzak — odc. 11 programu rozr. 17.40 Turystyka i wypoczynek. 18.10 Piosenki Pepity — program rozrywkowy. 18.40 Magazyn kulturalny (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Trojka — w programie romanse i ballady rosyjskie. 21.05 Tajemnice magazynów — program publ. kult. 21.25 24 godziny. 21.35 „Płonąca tajga" — film prod. radz.

Przewodniczącemu Zakładowego Koła ZMS,

TOW.

ZDZISŁAWOWI STROŃSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOŁO ZMS KOLEŻANKI i KOLEDZY z WOJEWÓDZKIEJ ROZLEWNI GAZU PŁYNNEGO „KORGAZ 2" w ŁODZI

Dnia 3 stycznia 1977 r. zmarł w wieku 82 lat opatrzony świętymi sakramentami

Ś. + P.

ZDZISŁAW ROZWADOWSKI

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6 stycznia br. w kościele parafialnym w Parzęczewie o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz o godz. 13.40, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SIOSTRA z RODZINĄ i PRZYJACIELE

W dniu 3 stycznia 1977 roku zmarł w wieku 85 lat

Ś. + P.

ANTONI CEBULSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia 1977 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Dyrektorowi d.s. handlowych

MGR

BOGDANOWI MUSZYCKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY DYREKCJI DZIEWIARSTWA ZPHZ „TEXTILIMPEX"

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze życia naszego najdroższego troskliwego Przyjaciela, Męża, Tatusia i Dziadziusia

Ś. + P.

KAZIMIERZA ZAMKOWSKIEGO

oraz za okazane serce i pomoc składa „Bóg Wielki zapłać"

ŻONA z DZIEĆMI

DR

HALINIE ŁUKOMSKIEJ

— kierownikowi Przychodni Międzyzakładowej przy ZBK w Łodzi — wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY ze SPECJALISTYCZNEGO ZESPOŁU MEDYCYNY PRZEMYSŁOWEJ w ŁODZI

KOLEŻANCE

BARBARZE JASTALSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają:

ZARZĄD, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY ze STUD. SP. PRACY „PUCHATEK"

Tłum.: WANDA WĄSOWSKA

I oto teraz, po tylu latach, stając na progu tego pokoju, przeżywał uczucia bardzo zbliżone do tamtych: to samo nagłe obezwładniające uderzenie krwi do głowy, ten sam żar i wilgoć w oczach, to samo ściśnięcie gardła i ten sam wstyd. Również i tym razem był ktoś, kto śledził jego reakcję, patrząc na niego z takim samym wyrazem, z jakim kiedyś patrzył Bruce. Ashby był tego pewny, choć stał odwrócony od doktora Wilburna plecami.

W oknach pokoju podniesione były żaluzje i odsunięte zasłony, toteż było w nim zupełnie jasno, co sprawiało wrażenie, że jest tu dużo zimniej, niż w pozostałej części mieszkania.

Ciało leżało na samym środku pokoju, na dywanie. Oczy i usta zmarłej były szeroko otwarte, a spod niebieskiej wełnianej spódniczki widać było szczupłe uda i podwiązki przytrzymujące jeszcze pończochy. Nieco dalej, na dywanie leżała zmięta różowa szmatka

Ashby stał na progu bez ruchu. A kiedy po krótkiej chwili Krystyna zamknęła drzwi, poczuł dla niej głęboką wdzięczność. Jednocześnie zapałał nienawiścią do doktora Wilburna, który swym perfidnym uśmieszkiem dał mu poznać, że dobrze zrozumiał przyczynę jego zmieszania.

Wilburn odezwał się pierwszy:

— Telefonowałem do koronera, powinien niebawem nadjechać.

Wszyscy troje wrócili do salonu, gdzie z powodu pochmurnego poranka paliły się jeszcze lampy. Doktor od razu zajął miejsce w fotelu.

— Co z nią zrobiono?

Właściwie chciał raczej zapytać: od czego ona zmarła, lub jeszcze dokładniej: w jaki sposób ją zamordowano? Nie widział nigdzie krwi, a tylko ta niezwykła białość skóry rzuciła mu się w oczy. Był wstrząśnięty. To, co się stało, było dla niego straszne z dwóch względów. Po pierwsze przez sam fakt ohydnego morderstwa popełnionego w jego domu na młodziutkiej dziewczynie, której w pewnym sensie winni byli opiekę, a po drugie dlatego, że teraz wyraźnie odczuwał, iż nie tylko doktor, ale i jego własna żona podejrzewali go, a może nawet jeszcze podejrzewają o popełnienie tej zbrodni.

Wskazywała na to ich nieszczera postawa wobec niego, a także fakt, że Krystyna nie zatelefonowała do niego od razu po swoim okropnym odkryciu, lecz wpierw zwróciła się do doktora Wilburna.

— Doktor Wilburn jest równocześnie lekarzem sądowym — powiedziała Krystyna, jakby odgadując tok jego myśli. I dodała tonem, którego użyłaby pewnie na którymś ze swoich społecznych zebrań: — Dlatego właśnie przede wszystkim należało powiadomić doktora, skoro dokonano zabójstwa.

Widać było, że Krystyna z racji swoich zainteresowań i obowiązków społecznych doskonale orientowała się w prawach i obowiązkach obywateli.

— Bella została uduszona. To nie ulega żadnej wątpliwości — ciągnęła dalej. — Dlatego też doktor telefonował do Litchfiels, aby zawiadomić koronera.

— A czemu nie od razu policję?

— To należy do koronera. On, według swego uznania, zwróci się do policji stanowej, lub federalnej.

— Myślę — rzekł z westchnieniem Spencer — że powinienem zatelefonować do dyrektora i powiedzieć mu, że już dziś do szkoły nie przyjdę.

— Telefonowałam do niego. Nie oczekuje cię dzisiaj.

— Powiedziałaś mu o wszystkim?

— Tak, o tym, że z Bellą stało się nieszczęście, szczegółów mu nie podawałam.

Spencer nie miał za złe żonie, że tak doskonale umie zachować przytomność umysłu. Wiedział, że nie wypływa to u niej z oschłego charakteru, lecz z długiej pracy nad sobą. Był przekonany, że Krystyna niepokoi się tym, co na ten temat będą mówić ludzie, i z pewnością zastanawia się, czy by nie zatelefonować do tych i owych znajomych, aby uprzedzić stugebną plotkę.

Zdjąwszy wreszcie palto, Ashby zaniósł je do przedpokoju, a gdy wrócił, wyciągnął z kieszeni fajkę, nabił ją tytoniem i zapalił. Poczuł się przy tym nieco pewniejszy siebie i już swoim normalnym głosem powiedział:

— Wkrótce zajedzie tu parę samochodów, więc chyba pójdę i wprowadzę nasz wóz do garażu, żeby było więcej miejsca.

Pomyślał jednocześnie, że dobrze byłoby napić się łyk whisky, ale nie miał odwagi tego zrobić.

Opuszczając garaż, zauważył zbliżający się samochód Billa Ryana. Obok niego siedziała młoda kobieta, której Spencer nie znał. Gdy była mowa o koronerze, nie przyszło mu jakoś do głowy, że jest nim właśnie Ryan. Gdy sobie to uprzytomnił, zrobiło mu się nieprzyjemnie. Może dlatego, że w czasie ich spotkań na gruncie towarzyskim, zresztą niezbyt częstych, Bill był zawsze bardzo hałaśliwy i okazywał Spencerowi przesadną, poufałą serdeczność.

Wracając do domu, raz jeszcze spostrzegł w oknie sąsiadów różowy szlafrok pani Katz.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 294-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 298-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na 1 kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 50 g. W-4